

Nowy etap współpracy

Cląg dalszy ze str. 1

kładem tego mogą być zaplanowane na wrześniu br. „Dni Belgradu” w Warszawie.

Wojciecha Jaruzelskiego powitał w Belgradzie w 1961 r. z inicjatywy Organizacji Ochrony Przyrody. Wieksość drzew w parku zasażona została rękami wybitnych osobistości z różnych krajów całego świata, składających przyjacielskie wizyty w SFRJ.

Wojciecha Jaruzelskiego powitał przedstawiciel władz nowego Belgradu i młodzieżowej organizacji ochrony przyrody. Polski przywódca zasadził „Drzewko pokoju” i został udekorowany złotą odznaką ochrony przyrody. W. Jaruzelski tak oto wpisał się do księgi pamiątkowej: „Niech polskie drzewko na ziemi jugosłowiańskiej stanowi symbol naszych braterskich więzi i wzajemnej przyjaźni ludziom”.

ROZMOWY ZADAWY

O godz. 10.30 w Pałacu Federacji rozpoczęło się spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącą Związku Radzieckiego Rządy Wykonawczej Miliką Planinc. Trwało ono 1,5 godziny, po czym odbyły się rozmowy plenarne. Ze strony polskiej uczestniczyli w nich: minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski, minister

Handlu Zagranicznego Tadeusz Nestorowicz, ambasador PRL w SFRJ Wiktor Kinecki, szef Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski oraz eksperci i doradcy. Ze strony jugosłowiańskiej natomiast: Związkowy sekretarz ds. Polityki Zagranicznej Ralf Dizdarevic, członek Związku Radzieckiego Rządy Wykonawczej Sposko Medenica, sekretarz generalny Związku Radzieckiego Rządy Wykonawczej Zoran Miskovic, ambasador SFRJ w PRL Milivoje Maksic, z-ca związkowego sekretarza Handlu Zagranicznego Metodi Smilenski oraz eksperci.

Na zakończenie rozmów, w obecności obu premierów minister Tadeusz Nestorowicz ze strony polskiej i członek rządu SFRJ Sposko Medenica podpisali protokół w sprawie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL a SFRJ na lata 1986-90. (Omówienie protokołu podajemy oddzielnie).

W godzinach południowych przewodnicząca Związku Radzieckiego Rządy Wykonawczej Milika Planinc wydała oficjalne śniadanie na cześć Wojciecha Jaruzelskiego. Uczestniczyli w nim członkowie delegacji, doradcy i eksperci. Wojciecha Jaruzelski i Milika Planinc wygłosili toasty.

Dziś obraduje Sejm

Cląg dalszy ze str. 1

razem o zastanowienie się, na ile przybliżono się już do ukształtowania jednolitego systemu samorządu terytorialnego — co jest podstawowym celem omawianej ustawy.

Kolejne punkty sejmowych obrad — to sprawozdania komisji o rządowych projektach ustaw: „O rocznych nagrodach z zakładów funduszu nagród państwowych jednostek organizacyjnych niebędących przedsiębiorstwami państwowymi” (mówiła krócej chodzi o tzw. „trzydziestki”) oraz „O przedsiębiorstwach mieszkaniowych” (celem jest wykorzystanie możliwości, jakie nie raz może dać łączenie sił jednostek państwowych, spółdzielczych czy społeczno-zawodowych). Dalsze dwa sprawozdania komisyjne dotyczą rządowego projektu ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Drukarz PRL” oraz poselskiego projektu nowelizacji ustawy o ustanowieniu tytułu honorowego „Zasłużony Energetyk PRL”.

Przewidziane są interpellacje i zapytania poselskie. (PAP)

W administracji nie ma kanikuły

Cląg dalszy ze str. 1

nie zgłaszają się sami, wysyłane są przypomnienia. Tylko w pierwszych dniach lipca wypisano ich 40.

Około Suwałk odwiedza sporo zagranicznych turystów. Przepisy nakładają na nich obowiązek zameldowania przed upływem drugiej doby. W ostatnich dniach zgłosiło się kilkunastu przybyszów ze Szwecji, RFN, Holandii, USA.

W Urzędzie nie ma więc kanikuły. Niektórzy pracownicy w okresie letnim są nawet nieco przeciążeni obowiązkami, ale nie zdarza się zapewne B. Kulbaka — zabójcy z tego powodu cierpiącego. Gdyby tak było — uważa — symulaby się skargi do Urzędu Wojewódzkiego, jako że odległość niedaleka, interweniowano by u naczelnika gminy, a tego w Suwałkach nie widać. Rozmówcy uważa, że zasługa to coraz lep-

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Dziś w Warszawie odbyło się spotkanie rzecznika prasowego rządu z korespondentami zagranicznymi. Jak zwykle w konferencji uczestniczyła grupa dziennikarzy krajowych.

W pierwszej części spotkania J. Urban nawiązał do sprawy rzekomych strajków w pierwszy poniedziałek lipca br. Powiedział, że jak to już oświadczył w Polsce nie było tego dnia ani jednego strajku. W żadnym z 40 tys. przedsiębiorstw nie odnotowano akcji protestacyjnych.

W tym kontekście rzecznik ostro skrytykował kłamliwe, nieprawdziwe doniesienia prasy zachodniej o strajkach i protestach w wielu polskich przedsiębiorstwach. Np. AFP, powołując się na tzw. źródła niezależne, podaje, że nawoływanie TKK do strajku spotkało się tylko z częściowym odzewem. Znacząco — i ironicznie — rzecznik — że jeśli nie było żadnego odzewu, to można pisać o częściowym odzwie. W wyniku kłamliwych doniesień — kontynuował — wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Organizatorzy strajków mogą wplwierać wzywając do protestu, a potem podawać nieprawdziwe informacje o tym, że wzywaniu to spotkało się z odzewem. W tej sytuacji rzecznikowi rządu trudno udowodnić dziennikarzom zachodnim, że coś się w Polsce nie zdarzyło.

Następnie rzecznik skomentował audycję radia „Wolna Europa”, w której zarzuca się ministrowi Spraw Wewnętrznych szafszafowanie danych na temat liczebności funkcjonariuszy MO w Polsce. W przemówieniu sejmowym — przypomnieliśmy — gen. Kiszczak stwierdził, że w Polsce na 100 tys. mieszkańców przypada znacznie mniej funkcjonariuszy MO niż np. we Francji, Włoszech, RFN czy w Wielkiej Brytanii. Tymczasem na falach eteru stwierdza się autorytatywnie, że w Polsce na 100 tys. mieszkańców przypada 550 milicjantów, a np. w USA — 200, w RFN — 315, a we Francji — 225. W związku z tą informacją rzecznik potwierdził, że dane z przemówienia gen. Kiszczaka są prawdziwe. W Polsce na 100 tys. ludności przypada 170 etatów milicyjnych. Przy czym to tylko liczebność etatów a nie obsada w rzeczywistości.

Amerkański dziennik „Wall Street Journal” podał niedawno nieprawdziwą informację — kontynuował J. Urban — o rzekomych polskich kredytach dla ZSR. Przesadzono również rozmiary polskich inwestycji w Kraju Rad. Rzecznik wyjaśnił, że Polska w szerokim stopniu korzysta z kredytów państw socjalistycznych. Zadłużenie naszego kraju w końcu br. w tych krajach wynosić będzie 5,1 mld rubli transferowych. Z uwagi na rozmiar obrotów handlowych największym kredytodawcą dla Polski jest ZSR, na który przypada ok. 72 proc. zobowiązań strony polskiej.

Nazaj krój uczestniczący także, podobnie jak inne państwa RWPG, w rozbudowie radzieckiej bazy surowcowej. W zamian otrzymamy będziemy dodatkową 1/5 ilości gazu objętego porozumieniem o rozbudowie systemu przesyłowego.

Oburzający reportaż — jak określił rzecznik — ukazał się ostatnio na łamach paryskiego dziennika „Le Matin”.

Start po indeksy

Cląg dalszy ze str. 1

— Wszystko będzie dobrze. Krawat można złuzować, marynarkę zdjąć i w ogóle przestać się bać. To jest życie, a nie wojna. Wzrost ceny o 30 proc. to nie jest katastrofa. Wzrost ceny o 30 proc. to nie jest katastrofa. Wzrost ceny o 30 proc. to nie jest katastrofa.

A teraz chwila najważniejsza. Na trzech tablicach, ustawionych w różnych miejscach sali członkowie komisji przepisują treść zadań: „Zbadać i sporządzić wykres funkcji... Dla jakiej wartości parametru m równanie... ma dokładnie jedno rozwiązanie?”. Następnie — „Napisz równanie linii, której każdy punkt jest jednakowo odległy od prostej... i od okręgu... Narysować tę linię”. Osiem zestawów, z których trzeba wybrać pięć. Ponownie sprawdzanie zapisu, odczytanie, wyjaśnienie wątpliwości i rozpoczęcie się 180 minut samodzielnej pracy. Prawidłowe rozwiązanie da maksymalną ilość 50 punktów, po 10 za każde zadanie.

Godzinę później przystąpiono do egzaminu w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Budynek przy ul. Mickiewicza. W czterech pomieszczeniach zdają kandydaci na prawo. Najwięcej, 163 osoby umieszczono w sali gimnastycznej.

Jest parę minut przed dziełami. Wszystkie formalności już zakończone. Na stolikach papier z pieczątką uczelni, maskotki (na pewno przyniosła

szczęście), zegarki. Moment luzu, ale zniecierpliwienie daje się odczuć. Jakie będą tematy — na razie to jeszcze wielka nieznana. A konkurencja ostra. 80 miejsc, zaś chętnych aż 350. Piśmiennym egzaminem obejmuje zakres materiału z historii.

Do sali wchodzi przedstawiciel komisji. Są tematy! Już pierwszy wywołuje zadanie: „Wielkie odkrycia geograficzne w XV i XVI w. i ich rola w dziejach świata”. Nikt się tego nie spodziewał! Kolejne okazały się również trudnymi do przewidzenia. „Zmiany struktury społecznej w trzech zaborach 1815-1914”. „Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej: walory i słabości”.

Który wybrać? Przez dobrą chwilę panuje więc kompletna cisza. Trzeba się zastanowić. Na razie w ruch idą jedynie „brudnopisy”: krótki plan w punktach, najważniejsze problemy, które powinny się znaleźć, parę faktów do rozwinięcia i można zaczynać. Czas cztery godziny.

Odwiedzą nas jeszcze Wydziały Humanistyczny oraz Pedagogiki i Psychologii. W sali na parterze poupychani dosłownie na siłę kandydaci na pedagogikę opekuńską, 140 osób. Warunki bardzo trudne. Cisza. Oba wydziały ledwie mieszczą się w jednym budynku. Podczas rekrutacji daje się to szczególnie odczuć. W pierwszym dniu egzaminu praca piśmienna z języka

polskiego. Również trzy tematy. Typowe szkolne.

1. Lirka Mickiewicza — bohater, tematy, idee.

2. Temat: pokolenie w wybranych utworach literatury polskiej po roku 1939.

3. Lek i odwaga w wybranych utworach literackich.

Kandydaci na polonistykę mieli do wyboru znacznie trudniejsze problemy. Nic dziwnego, w końcu to przedmiot kierunkowy.

1. Między ziemią a niebem: fascynacje i lęknoty człowieka średniowiecza i baroku.

2. Czas jako temat „Chłopów” lub „Nocy i dnia”.

3. Poezja jako miasa i jako zabawa w wybranych utworach romantycznych lub współczesnych.

Dla porównania jeszcze tematy na historię.

1. Rola Litwy w 2-lecie politycznym, kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej XVI-XVII w.

2. Rusyfikacja i germanizacja na ziemiach polskich pod zaborem: porównanie stosowanych metod, form oporu Polaków i bilansów działań zabórów.

3. Problemy granic państwa polskiego po I i II wojnie światowej.

Dziś kolejny dzień egzaminów. W obu uczelniach odbywać się będzie sprawdzian z języka obcego.

A. ZIELIŃSKA

zagrożeń, niż rzeczywistość. Ogółem też 37 proc. ankietowanych uznało, że w ich miejscu zamieszkania do takiego nadużywania uprawnień dochodzi, wśród nich jednak 24 proc. zastrzegło, iż ma to miejsce czasami.

Jedno z pytań sondażu dotyczyło społecznego poparcia dla działań milicji. Co dziesiąty z ankietowanych był zdania, że społeczeństwo rozumie konieczność i potrzebę współpracy z MO w swoim własnym, dobrze pojętym interesie. Takie współdziałanie, wskazywano, może bowiem zwiększyć znacznie bezpieczeństwo samych obywateli. Równie często wyrażano pogląd, iż społeczeństwo skłonne jest pomagać milicji w zależności od tego, czy uzna daną sprawę za słuszną, czy też nie. Powtarzały się stwierdzenia: „to zależy od człowieka”. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy podawano np. niechęć do mieszania się w sprawy związane z milicją, konieczność wystepowania w charakterze świadków 8 proc. respondentów wskazywało na ogólną zniechęć społeczną i niechęć do angażowania się w sprawy innych ludzi.

Protokół w sprawie węzłowych kierunków współpracy gospodarczej między PRL i SFRJ w latach 1986-90

Omówienie

Wskazując, iż współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską i Jugosławią ma dobre tradycje i rozwija się zgodnie z zasadami równych praw i wzajemnych korzyści, protokół podkreśla wagę spotkań i rozmów obu premierów na temat dalszego rozwoju tego współdziałania. W dokumencie pozytywnie ocenia się wyniki współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w okresie 1981-85. Osiągnięcie w tych latach łącznych obrotów przekraczających — jak się przewiduje — 3 miliardy dolarów ma tym większe znaczenie, że wzrost ten nastąpił w złożonych warunkach międzynarodowych. W protokole wskazuje się na korzystne zjawisko relatywnie wysokiego udziału dostaw kooperacyjnych i specjalizacyjnych we wzajemnych obrotach.

W dalszym rozwoju współpracy — na lata 1986-90 — stwierdza się w dokumencie — należy dążyć do zwiększenia zakresu kooperacji i specjalizacji — szczególnie w przetwórczych gałęziach przemysłu, a także do zawierania wioletoleńskich porozumień o wymianie podstawowych surowców i materiałów do produkcji.

Uznając za korzystne rezultaty konsultacji organów planowania obu krajów oraz prac polsko-jugosłowiańskiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, dokument precyzuje na tej podstawie wspólnie uzgodnioną wartość obrotów towarowych w latach 1986-90 w wysokości 4,9 mld dolarów. W strukturze wzajemnych dostaw mają przeważać surowce i półprodukty (ok. 46 proc.) oraz maszyny i urządzenia (37 proc.). Reszta — to przemysłowe towary rynkowe (8 proc.), artykuły rolnospożywcze (6 proc.) i usługi budowlane (3 proc.).

W protokole stwierdza się, iż dostawy kooperacyjne i specjalizacyjne powinny służyć

ok. 25 proc. całości obrotów i wymienia się te dziedziny przemysłowe, w których ta forma współpracy będzie najpowszechniejsza: przemysł motoryzacyjny, elektroniczny i elektrotechniczny, kablowy, przemysł ciężki i maszyn rolniczych, maszyn budowlanych i drogowych, przemysł maszyn i urządzeń dla przemysłu lekkiego i spożywczego, a także przemysł wytwarzający sprzęt gospodarstwa domowego.

Duże znaczenie nadaje się w dokumencie wymianie wyrobów hutniczych, surowców chemicznych i chemicznych, węgla (w tym naszego węgla koksującego z jugosłowiańską kukurydzą i aluminium), metali kolorowych, surowców niemetalicznych oraz materiałów ogniotrwałych.

Przewidziane jest rozszerzenie współpracy w produkcji urządzeń energetycznych, realizowanej na podstawie wioletoleńskich porozumień kooperacyjnych i specjalizacyjnych. Obie strony wyrażają zainteresowanie rozwojem współpracy w budownictwie i wspólnym występowaniem na rynkach trzecich, a także w dziedzinie komunikacji, transportu i turystyki.

Protokół mocno akcentuje potrzebę intensyfikacji współpracy naukowo-technicznej między obu krajami, zwłaszcza w gałęziach gospodarczych uznanych za priorytetowe dla postępu w tym zakresie. Wśród nich znajdują się również przemysł produkujący towary powszechnego użytku i artykuły żywnościowe.

Obie strony są zgodne co do tego, że stworzone zostały podstawy do opracowania i zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarów i usług w latach 1986-90.

(PAP)

Zanim prokurator zapyta o winnych

Cląg dalszy ze str. 1

torskich kontroli — różnego rodzaju niedomagania występujące w gospodarce narodowej w postaci m.in. niegospodarności, bałaganiarstwa, braku nadzoru i kontroli, niezapewnienia mienia. Wystąpienie prokuratorów, zarówno w wyniku kontroli jak i analizy spraw karnych z określonej dziedziny, zmierzająca do eliminowania źródeł zagrożeń.

Nie sposób tutaj powstrzymać się od refleksji, że w wielu wypadkach prokuratury zastępcy organa powołane do kontroli i nadzoru. Trzeba dopiero interwencji, aby dyrekcje zakładów wyciągnęły konsekwencje w stosunku do winnych przestępstw, brakობrośta, osób lekceważących swe obowiązki i dyscyplinę pracy.

Dzięki prokuratorskiej kontroli ujawniono np. w białostockim „Polmożbyce” wogospodarowanie w sposób niezgodny z prawem nadwyżek paliwa. WPHW skłoniono do zainstalowania sygnalizacji alarmowej w sklepach, które szczególnie upodobał sobie włamywacz, podobnie jest zresztą jak w stacjach CPN. W wyniku interwencji Białostockie Zakłady Piwowarskie postanowiły wprowadzić w sieć straż przemysłową.

W trakcie spotkań przytaczano liczne jeszcze przykłady naruszeń prawa, podważania decyzji w sposób niezgodny z obowiązującymi ustawami i przepisami. m.in. Urzędu Gminy w Suprąsławie w stosunku do użytkowników

działek, Urzędu Miasta i Gminy w Choroszy jeśli chodzi o rekultywację gruntów, prawidłowości wykorzystania terenów pod budownictwo jednorodzinne w Białymstoku. Bałagan w ewidencji terenów sprzyjał podejmowaniu dość dziwnych decyzji m.in. jeśli chodzi o budowę pawilonu handlowego obok sklepu „Puchatek” przy ul. Lipowej.

Zaniedbania w ewidencji materiałów umożliwiły jednemu z pracowników Zakładów „Mera Bionie” w Zambrowie wykorzystanie „złotych końcówek” stosowanych w produkcji, w celu uzyskania „złota”. Straty gospodarki narodowej oszacowano tam na ponad 5 mln zł.

Podawano też przykłady wzrostu społecznej aktywności w zwalczaniu przestępstw. Oto jeden z mieszkańców Elku zauważył włamywacza usiłującego przez balkon dostać się do mieszkania. Bez namysłu sięgnął po aparat fotograficzny. Użytkownik aparatu pozwolił na ustalenie sprawców. Dzięki pomocy społeczeństwa ujęto, niedługo niepracującego, 27-letniego Mirosława Sniegowskiego z Gąsowki Osse i 29-letniego Leszka Płotkiewicza z Łap Osse, którzy 5 lipca włamali się do mieszkania 80-letniej Anny B. i jej siostry 80-letniej Ksenii R. skąd zabrali m.in. zegarek elektroniczny.

W trakcie spotkań zwrócono uwagę na niepokojące zjawisko: mimo dziesięciu dni obowiązywania nowych, bardziej zastraszonych regulacji prawnych w zakresie od-

powiedzialności karnej za przestępstwa szczególnie niebezpieczne, nie notuje się w trzech naszych województwach wyraźnego spadku ilości włamań, kradzieży, robojów i wypadków drogowych. Pierwsze surowe wyroki na pewno wpłyną na wyraźne poprawienie sytuacji w tym zakresie.

(h)

Sondaż CBOS

Spółeczeństwo o milicji

WARSZAWA (PAP) — Centrum Badań Opinii Społecznej przeprowadziło ostatnio badania ankietowe nt.: „Czy żyje nam się bezpiecznie?”. Anonimowa sondaż, której celem było m.in. ustalenie opinii społeczeństwa o działalności Milicji Obywatelskiej, objęło 1500 osób o różnorodnym wieku i wykształceniu, o różnym miejscu zamieszkania.

Badania te potwierdziły ogólną prawidłowość, iż obywatele każdego kraju traktują organa ścigania i porządku publicznego w mniejszym lub w większym stopniu jako instytucję konieczną. Zarazem — przyniosły ciekawe różnicowanie obywatelskich ocen.

Z sondażu wynika, np. iż ok. 1/3 badanych nie ma zastrzeżeń do pracy milicji, ok. 40 proc. ocenia ją przeciętnie i ok. 1/5 — negatywnie. Podobnie były proporcje takich ocen wyrażanych w odpowiedzi na dwa pytania dot. działalności zawodowej milicji. Pierwsze z nich brzmiało: „Jak oceniamy (ani) działalność milicji w zakresie utrzymania

ładu i porządku w miejscu zamieszkania?”. Drugie zaś dotyczyło sprawności milicji w zwalczaniu przestępstw oraz zapobieganiu im.

W toku ankiety dość często stwierdzano, iż milicjanci nie wypełniają należycie swoich obowiązków, ale w różny sposób to uzasadniano. Powtarzały się hasłowe stwierdzenia: „nie ma ich tam, gdzie są potrzebni” (20 proc. odpowiedzi), zwracano uwagę na małą częstotliwość patroliowania ulic, bądź brak funkcjonariuszy w dzielnicach peryferyjnych, 10 proc. respondentów wskazywało, iż przekraczanie przez milicję posiadania uprawnień jest bardziej potencjalnym

np. bardziej skutecznej walki z przestępstwami alkoholizmu.

W przeprowadzonym sondażu zwraca uwagę, iż oceny ankietowanych były różne w zależności od tego czy przyznawali się oni do częstszego — w różnej przesył formie — styczności z pracą milicji np. w charakterze świadka, czy też ukaranego mandatem. Działalność milicji otów jako poprawną uznawało 34 proc. respondentów, natomiast wśród obywateli, którzy wcześniej kontaktowali się z milicją — odesłek ten wzrastał do 47 proc.

Dwukrotnie zwracano się do ankietowanych z postawionym wprost pytaniem dotyczącym stwierdzenia o nadużywaniu przez milicję swych uprawnień. Większość badanych (55 proc.) wskazywała, iż przekraczanie przez milicję posiadania uprawnień jest bardziej potencjalnym

Dziennikarz opisuje wizytę delegacji organizacji pod nazwą „SOS rasizm”, której członkowie odwiedzili m.in. Majdanek i Oświęcim. Autor pisze, że Żydzi — członkowie delegacji, nie zapomnieli, iż Polacy to dla nich przede wszystkim ci, którzy zabijali lub pozwalali zabijać ich rodziny. Po 40 latach nie są pewni czy Polacy się zmienili.

Uważam tego rodzaju teksty za oszczerce, podłe i dziwne, że ostatnio nie wiadomo z jakich powodów te obrzydliwe pomówienia znowu pojawiają się na łamach zachodniej prasy. Są one ohydne zwłaszcza w ustach Francuzów, którzy nie mają zbyt czystego sumienia w tej kwestii.

Następnie rzecznik odpowiadał na pytania korespondentów.

Kevin Ruane z BBC zapytał rzecznika czy zdaje sobie sprawę, że oskarżając tak ostro korespondentów zachodnich o świadome szerzenie kłamstw wdrażając w pewną formę agresji propagandowej? Czy jako dziennikarz ma świadomość tego, że korespondenci mają prawo wyboru źródeł informacji?

Nikt nie neguje tego prawa — powiedział rzecznik. Jak kwestionuje tylko metodę pracy, która polega na dawaniu wiary wszystkiemu, co mówią twórcy przegranej wzywania do strajku. Poza tym — podkreślił — między rzecznikiem, a innymi źródłami jest pewna różnica, gdyż rzecznik nie występuje anonimowo. Wyraża swą nieufność w stosunku do tzw. źródeł niezależnych i brak wiary w ich istnienie.

Surrealistyczna atmosfera wprowadziła na salę pytanie Krzysztofa Bobińskiego z „Financial Times”, który sugerował, że dziennikarze mogli strajkować nie zauważając.

„Dochożymy więc do sytuacji, że domniemane strajki

Sprawa zatonięcia „Buska Zdroju”

Na toczącej się przed Izbą Morską w Gdyni sprawie nt. przyczyn i okoliczności zatonięcia na Morzu Bałtyckim statku „Busko Zdrój” zeznania składali kolejni świadkowie.

Kapitan statku „Ziemia Bydgoska” przepływającego w pobliżu miejsca katastrofy oświadczył m.in. iż odebrał on wiadomość o zatonięciu statku „Busko Zdrój” i nie podjął żadnych kroków wychodzących z założenia, że akcja ratownicza z pewnością jest już prowadzona.

Dwa członkowie załogi MS „Tadeusz Kosciuszko” zeznali, że na statku ten dotarła od brzoowej stacji ratowniczej informacja radiowa o katastrofie „Buska Zdroju”, jednakże nie podjęto żadnych kroków wychodzących z założenia, że akcja ratownicza z pewnością jest już prowadzona.

Z przeprowadzonej przez Izbę dokładnej analizy dokumentów dotyczących wypadku „Buska Zdroju”, wynika domniemanie, iż rozmontowanie statków przetrwały w wodzie, co mogło być nieprawdopodobne.

Rozprawa trwa. (PAP)

Przedstawiając przez Izbę dokładną analizę dokumentów dotyczących wypadku „Buska Zdroju”, wynika domniemanie, iż rozmontowanie statków przetrwały w wodzie, co mogło być nieprawdopodobne.

Rozprawa trwa. (PAP)

Dostać się do pociągu byle jakiego..

Cląg dalszy ze str. 1

Kiepsko jest nieestetyczny z regularnością pociągów. Spóźniają się niektóre kolonie nie zawsze na czas docierają również pospieszne i osobowe stale kursujące. Zdarza się nawet, że pociąg spóźnia się po kilkadziesiąt minut. W niemałym stopniu jest to skutkiem nasilenia w tym okresie (aby wykorzystać pogodę) napraw torów na sieci PKP. W rejonie takich robót

były protestami prowadzonymi tylko w duchu J. Urbana zapewnił, że wewnątrz fabryki znakomicie odróżnia się akcję protestacyjną od niedoskonałości toku pracy.

Niepokoi korespondentki DPA Renate Marsch wywołanie stwierdzenie rzecznika, iż zachowanie zachodnich korespondentów wymaga poważnej analizy.

Analizy wymaga z tego powodu, że nie pojedynczy korespondent lecz znaczna ich liczba podaje z Polski informacje kłamliwe. Problem ten trzeba rozwiązać w kontekście obiegu informacji — jednego z elementów KBWE. Być może rząd polski wystąpi z inicjatywą powołania czołgów w rodzaju międzynarodowego trybunału dziennikarskiego. Nie pogodzimy się z czynnymi kłamstwami.

Jedno z ostatnich pytań zadał przedstawiciel AP Matthew W. Urban interesując się generalnie, w jakiej mierze udział w otwarciu sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jesienią br.

Nie wykluczam tej możliwości — odpowiedział rzecznik.

(PAP)

„Tytoniówka” w dobrej kondycji

Cląg dalszy ze str. 1

ta, wyróżniając poziom wilgoci w tytoniu, musi być zainstalowana przed nową kampanią. Tymczasem jej wytwórcza, zasłaniając się prototypową konstrukcją urządzenia, zapowiedziała przesunięcie terminu jego przekazania — z sierpnia na wrzesień.

Moc przetworzonym tytoniu w ten sposób ograniczona prawie do połowy; w MWZ zakłada się, że początek nowej kampanii nastąpi ok. 19 sierpnia.

W tym też celu zamierza się sprowadzić około 800 ton tytoniu z regionów, gdzie rolni ta wczesniej dojrzewa (np. z woj. toruńskiego). Pierwszy surowiec rodzimy trafi na taśmę Wytwórni dopiero we wrześniu.

Pełną parą pracuje teraz tylko dział papierosowy. Codziennie opuszcza zakład ok. 8 mln „Popularnych”. Gros augustowskich wyrobów trafia na lokalny rynek; reszta uzupełnia handlową ofertę w sklepach łomżyńskich i białostockich.

Sprzedając sporo tytoniu na rynku dolorowe, Wytwórnia chce wygospodarować dewy na zakup zachodniego automatu do produkcji papierosów z filtrem. Podniesie to oczywiście ich jakość. Jeśli zacząć ten uda się zrealizować w trakcie modernizacji fabryki, będzie to spory sukces jej kierownictwa. (ad)

Kolonijny autobus uderzył w TIR-a

Do groźnego wypadku doszło 9 bm, w godzinach rannych na drodze Skwierzya-Słońsk (woj. gorzowski). Jeden z trzech autobusów wiozących dzieci pracowników hut „Katowice” na kolonie uderzył z nie ustalonych jeszcze przyczyn w tył samochodu ciężarowego „TIR” z oddziału PKŚ Ślubice.

Autokar został rozerwany; 15 osób, w tym 13 dzieci odniosło obrażenia i przewiezionych zostało do szpitala.

Wszystkie dzieci odwiezione zostały na kolonie. (PAP)

REPORTAŻ

Doniesienia agencji

J. MCENROE NA CZELE KLASZYFICACJI GRAND PRIX

Niepowodzenie w Wimbledonie nie wpłynęło na zmianę czołowej pozycji Johna McEnroe nie tylko w klasyfikacji ATP, ale także w Grand Prix. Zgromadził on już

Ciąg dalszy ze str. 1

tych, zwłaszcza wśród młodych ludzi. W tym roku w szeregu kandydatów PZPR wstąpiło w naszym regionie prawie 900 towarzyszy.

BEZ NIEDOMÓWIEŃ

Czy jednak te pozytywne zmiany znajdują odbicie w działalności każdego komitetu zakładowego i każdej organizacji podstawowej? Czy wszyscy członkowie partii z jednakowym przekonaniem i zaangażowaniem podejmują zadania wynikające z programu partii, poszukując dlań próbę w swych środowiskach?

Oczywiście, że nie. Zilustrować to można chociażby na przykładzie najbliższej w regionie białostockiej miej-

scy, ogólników, odwołujących się do przykładów z zewnątrz, a pomijających zupełnie problemy własnego zakładu pracy czy instytucji. A wszyscy to odbywa się w karnym nastroju, tak, żeby nikt nie poczuł się dotknięty, urażony.

Ten swoisty konformizm odbija się na postawach członków partii. Stąd lekceważenie powinności statutowych i zawodowych, tolerowanie zjawisk negatywnych wymagających szybkiego usunięcia, mówienie co innego na zebraniach, a co innego poza zebraniem.

POMAGAC I WYMAGAC

Uchwała XX Plenum KC zaleca instancjom partyjnym

dobnie ma się rzecz w Łomży, Suwałkach i innych miastach. Jeśli chodzi o organizację łomżyńską, to zwrócić na to szczególną uwagę ostatnie plenarne posiedzenie KW, odbyte w grajewskich Zakładach Płyt Włókowych.

A oto kolejna refleksja. Jakkolwiek coraz liczniej wstępują do partii ludzie młodzi, to jednak dzieje się to przy niewielkim udziale ZSMP. Dla przykładu, na 100 organizacji młodzieżowych na Białostocczyźnie uprawnionych do rekomendowania, niewiele z nich tego prawa korzysta.

Nie trzeba udowadniać, jakie znaczenie ma też rozmieszczenie członków w przedsiębiorstwach i instytucjach, a zatem ich wpływ na załogi i kierownictwa. W tym zakresie również

utworzenia. Tam zaś gdzie istnieją organizacje, tworzą je w zasadzie parosobowe zespoły. Dlatego też niezbędne są energiczniejsze starania o umocnienie pozycji partii wśród rolników. Jakże zaś mają być te starania, co należy robić, mówi właśnie uchwała XX Plenum KC.

Impulsem do pracy instancji i podstawowych ogniw — co wynika z oceny sytuacji w organizacjach partyjnych naszego regionu — powinna być jakość i liczebność partii. Jak powiedział Wojciech Jaruzelski, jest ona „sprawdzeniem wpływu partii, czułym miernikiem skali i stopnia poparcia naszej linii, naszej polityki”.

Żeby więc rosła polityczno-organizatorska skuteczność

Przy otwartej kurtynie

skiej organizacji partyjnej, gdzie w regionie na ponad 300 POP około 30 to ognia wyjątkowo słabe, nie przejawiające prawie żadnej działalności. Ich obecność we własnym środowisku pracy jest nijaka.

Jakie są przyczyny tego — powiedzmy otwarcie — bezwładu? — Są one różne — mówi sekretarz KM w Białymstoku, Władysław Jędrusik — lecz do najważniejszych należą: nieumiejętność dostosowania metod pracy do działania całej partii oraz brak dyscypliny partyjnej, co wyraża się w nieregularności odbywania zebrania nieopłaconiu składów, nieprzydzieleniu indywidualnych zadań, przy czym niektórzy członkowie partii wydają się być pochłonięci wyłącznie osobistymi sprawami.

Będąc nieraz — z racji swej pracy zawodowej — na zebraniach takich organizacji, zastanawiam się co jest powodem ich bierności, dlaczego nie ma dyskusji, i dochodzę do wniosku, że przyczyną tego leży m. in. w niakojności wystąpienia wprowadzających czyli referatów i sprawozdań. Są one najczęściej zborem

zwiększenia pomocy dla małych organizacji. To bardzo ważne, zwążywszy, że we wszystkich trzech organizacjach partyjnych naszego regionu aż 62—68 procent stanowią ogniewa podstawowe liczące do 15 członków. Właśnie one są najbardziej słabe, niekiedy zagubione i bezradne.

Co z tego wynika? To miało być, że zachodzi konieczność ich umocnienia i rozbudowy. Jest to w pierwszym rzędzie zadanie samych POP, ale też i powinność udzielenia im pomocy ze strony instancji.

Przypomnijmy stwierdzenie zawarte w referacie Burza Politycznego na XX Plenum KC: „Ustabilizowanie liczby członków partii wymaga, aby każda statystyczna POP przysłała jednego kandydata w roku”. A jak to wygląda w naszym regionie? Znowu odwołuję się do przykładu Białostocki. Owszem, są tu organizacje jak na Weźle PKP, w KZKSUD czy BKB, które notują dobre postępy we wzroście szeregów, lecz jest też około 180 organizacji podstawowych, gdzie nie zanotowano ani jednego przyjęcia. Po-

jest wiele do zrobienia. Oto na przykład w białostockim budownictwie, upartyjnienie wynosi około 7 proc., ale wśród robotników sięga zaledwie 2 proc.

JAKOŚĆ I LICZEBNOŚĆ

Naturalnie, że żadna organizacja nie będzie nikogo przyciągać na siłę. O przyjęciu ludzi do partii decyduje bowiem — z jednej strony — aktywna działalność organizacji podstawowych, żyjących na co dzień sprawami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi swego środowiska, utrzymujących przy tym stały kontakt ze współtowarzyszami pracy, z drugiej zaś ideowo-polityczne i moralne postawy partyjnych, którzy identyfikują się z działalnością swoich partyjnych kolegów i pragną znaleźć się w szeregach partyjnych. Ludzi o takich cechach nie brakuje. Trzeba tylko umieć znaleźć do nich drogę.

Szczególnie jest to ważne na wsi. W naszych trzech województwach w ponad połowie wsi nie ma organizacji partyjnych, mimo że w wielu z nich są warunki do ich

działalności partii, musi wzrosnąć prężność i kondycja jej podstawowych ogniw. To one — czego dowodzi praktyka — decydują o stopniu realizacji socjalistycznej reformy i o kształtowaniu właściwej atmosfery wśród klasy robotniczej i społeczeństwa.

Z obrad i postanowień XX Plenum KC wynika szczególna powinność: podstawowe organizacje partyjne muszą w pełni otworzyć się na zewnątrz, zwiększając i umacniając więzy z bezpartyjnymi. Chodzi o to, aby ludzie widzieli członków partii w konkretnym działaniu, żeby wiedzieli o zrobieniu za sprawą partii. Organizacje partyjne nie mogą uchylać się od spraw trudnych i konfliktowych, lecz przeciwnie — powinny je z całą konsekwencją rozprawy i rozwiązywać. Praktycznie nie powinno być członków PZPR bez przydzielonych im zadań. Tylko przez wszechstronne i skuteczne działanie będzie wzrastał autorytet organizacji partyjnych, ich oddziaływanie na załogi i środowisko, wówczas będą one mogły liczyć na aktywne poparcie dla podejmowanych inicjatyw i decyzji.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Sanatorium w kopalni

Dyrekcja kopalni soli w Bochni (woj. tarnowski), mającej 150-letnią tradycję, pragnie stworzyć podziemne sanatorium w wyeksploatowanych komorach. Jest takie wprawdzie w Wieliczce, ale nie zaspokaja potrzeb. Warunki w Bochni są ku temu znakomite. Mogłoby się tu leczyć co najmniej 500 pacjentów cierpiących na choroby układu oddechowego. Pewne prace zostały już wykonane. Najważniejsza jest jednak budowa bazy szpitalnej i hotelowej na powierzchni. O to właśnie czynione są obecnie starania.

Stara kopalnia w Bochni mogłaby się niedługo zamienić w sanatorium. (P)

„Venus” pociąga i razi

15 lat po otwarciu w Krakowie pierwszej, bułgarskiej wystawy, cały kraj wystawę portretu i aktu kobiecego „Venus” — organizatorzy tych corocznych wystaw konkursów — Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne — dokonało pewnych obliczeń statystycznych. Do tej pory 31 kolejnych pokonkursowych wystaw obejrzało ok. 10 mln widzów polskich i 250 tys. zagranicznych. Skradziono 600 prac, 50 aktów zmierzli przeciwnicy „nagiej prawdy”, do salonek „Venus” siedmiokrotnie wchodziło więcej ludzi. Jak twierdził przez KTF Władysław Klimczak, w ostatnich latach generalnie zmieniła się klimat wokół „Venus”. Zagięta i niezdrowa sensacja, a na wystawie przycho- do po prostu ci, którzy chcą zobaczyć fotografie artystyczne na najwyższym poziomie. (P)

Festiwalowa moneta

W ZSRR emitowano nową monetę pamiątkową wartości 1 rubla. Moneta wydana z okazji tegorocznego XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Z jednej strony moneta znajduje się herb Związku Radzieckiego oraz napis: „ZSRR”, „1 rubel”, „1989”. Z drugiej — emblemat festiwalu oraz napis: „O antyimperialistycznej solidarności, pokój i przyjaźń” — hasło będące dewizą festiwalu. (APN)

„Interwodooczyszczka” oczyszczająca ścieki

Miedzynarodowe Towarzystwo Gospodarcze „Interwodooczyszka”, utworzone przed ok. 10 laty jako wyspecjalizowana organizacja RWPG, przygotowało propozycję wspólnej produkcji zunifikowanych oczyszczalni ścieków przewidzianych dla niewielkich miejscowości do 5 tys. mieszkańców. Prace z tym związane, koordynują polscy Przedsiębiorstwa Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Poznań” w Pilewacu i Pozna-



NAGRODY za najlepsze prace naukowe

W Szpitalu im. W. Dębskiego w Łodzi od 1986 roku działa jeden z nielicznych w kraju oddziałów dermatologii dziecięcej. Założony przez dr. nauk medycznych Halinę Karczmarską-Hankę. Obecnie kieruje nim ordynator dr Krystyna Przyk. Leczą się tu małe pacjenci z różnymi schorzeniami skóry, są to m.in. choroby alergiczne, łuszczyca, choroby pasyżyniczne — świerz, wszawica oraz ropne zapalenia skóry i grzybię. Okres leczenia trwa przeciętnie 19 dni, chociaż choroba by te są najczęściej przewlekłe i przebiegają w postaci zaostrzeń i remisji.

NA ZDJĘCIU: w gabinecie zabiegowym pacjent z grzybicą.

CAF—A. Zbraniecki

rozprawę poświęconą wpływom środowiska i niektórych cech metrycznych i fizjologicznych matek na rozwój noworodka.

W kategorii prac magisterskich druga nagroda przysłał mgr. Ludwikowi Kłisowski za pracę poświęconą zmianom w produkcji rolniczej spowodowanym przeprowadzeniem melioracji w dolinie rzeki Brzozówki. Trzecią nagrodę uzyskała mgr. Lejla Majewska za pracę „Dziedzictwo kultury materialnej Tatarów polskich ze szczególnym uwzględnieniem wsi Kruszyński”.

Wyróżniono również pracę zbiorową mgr. Barbary Bućko i mgr. Grażyny Dylewskiej z zakresu budownictwa. (Ioz)

W kategorii prac habilitacyjnych wyróżniona została rozprawa pracownika naukowego Filii Uniwersytetu Warszawskiego — doc. dr. hab. Andrzeja Sadowskiego — o przejawach migracji ludności wiejskiej do miast przemysłowych, na przykładzie Białostocka.

Wśród prac doktorskich dwie wyróżnione prace otrzymały nagrody: mgr. Andrzej Krukowiński — dr. Zdzisław Krukowiński za pracę „Terytorialny plan pieniężny” oraz mgr. Stanisław Szadłowski — dr. Stanisław Szadłowski za pracę „Możliwości i uwarunkowania rozwoju funkcji turystycznych doliny górnej Narwi”.

Trzecią nagrodę w tej kategorii przysłał — pracownik naukowy Akademii Medycznej w Białymstoku — dr. Wanda Bogusłowska za



Na ostatnich Targach Lipskich, ogrzewacz wody skonstruowany przez inż. Edmunda Gołko z Fabryki Urządzeń Grzewczych „Biały” w Białymstoku otrzymał „Złoty Medal”. Sam pomysł nowej konstrukcji (główna zmiana to zastąpienie pojemnika stalowego ocynkowanego — zbiornikiem ceramicznym oraz inny sposób uszczelniania między osłoną elewacyjną a zbiornikiem) narodził się wcześniej i był gotów już w lutym 1981 roku. Gdyby pomysł został natychmiast wdrożony, byłby może „Biały” nie przeżywałby obecnych trudności. Nie wykorzystane są moce produkcyjne. Powód? — brak blach stalowych i cynku. Dzięki wynalazkowi inż. Edmunda Gołko rocznie zaoszczędzono 125 ton stali i około 14 ton cynku.

NA ZDJĘCIU: Edmund Gołko i Wojciech Płańnik na stanowisku montażu nowych grzejników.

CAF — R. SIENKO

Fundusz Budowy Uniwersytetu

Już 200 ofiarodawców

Lista ofiarodawców na Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku zwiększyła się do 200. W ciągu ostatniego tygodnia wpłat dokonali: szkolne kółko TPR Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku — 1855 zł, tegoroczni absolwenci Technikum i Liceum Elektrycznego w Białymstoku — 2200 oraz Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Olszowie — 3000, V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku — 3370, Bank Spółdzielczy w Janowie — 5000, Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wilejskiego w Białymstoku — 100 tys., Urząd Miasta i Gminy w Suprasiu — 100 tys., Zespół Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku — 2215, Spółdzielnia Transportu Wilejskiego, Zarząd w Białymstoku — 80 tys., Stan funduszu — 31 lipca wynosił 32.363.710 zł.

Korespondencje, dary i wpłaty można kierować pod adresem: Filia Uniwersytetu Warszawskiego, 15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej 14, tel. 228-46 lub 227-32.

KONTO BANKOWE: 5021-2408-181-63 II Oddział NBP w Białymstoku „Fundusz Budowy Uniwersytetu”.

RACHUNEK WALUTOWY: 5018-23605-151-4787 w NBP I Oddział w Białymstoku „Fundusz Budowy Uniwersytetu w Białymstoku”. (az)

Bank próbek ziemniaczanych

Trudno obecnie wyobrazić sobie rozwój hodowli ziemniaków bez posiadania tzw. banków in vitro (czyli w próbkach) odmian i szczególnie cennych rodzajów ziemniaków. Zasoby banku gwarantują bowiem ich zdrowotność i najwyższą jakość, ponadto stwarzają możliwość wymiany pomiędzy instytucjami naukowymi różnych krajów.

Współpraca Instytutu Ziemniaka w Boninie koło Koszalina z podobnymi placówkami naukowymi w państwach socjalistycznych, sprzyja intensywnym pracom nad tworzeniem i wzbogacaniem banku genów, nad sposobami przechowywania długotrwałego próbek w próbkach oraz nad przygotowaniem międzynarodowego banku. Stworzenie takiego banku pozwoliłoby na rozwój szerokiej wymiany genów najbardziej plennych i najsmaczniejszych ziemniaków.

Instytut w Boninie — jako centrum koordynacyjne — dysponuje dokładną informacją o ilości i jakości materiału przechowywanego w różnych bankach. (P)

Spór o tereny budowlane

W Augustowie czeka się na mieszkanie trzynastu lat. W tamtejszej spółdzielni na własne M oczekuje 650 członków i ponad 1350 pełnoletnich kandydatów z pełnym wkładem. W tym roku augustowscy budowlani mają przekazać mieszkania 187 rodzinom.

Jednym z problemów mieszkowego budownictwa jest brak odpowiednich terenów. Budowlani proponują wycinkę części lasów otaczających miasto. Twierdzą, że lasy nie poniosą z tego powodu uszczerbku, ponieważ i tak ich pas, położony najbliżej miasta, jest zagrożony zanieczyszczeniami z miejskich kół i z tego powodu nie

Łomżyńska pomoc szkole

Sami sobie

Wśród laureatów tegorocznych nagród „TRYBUNY ŁÓDZKIEJ” znalazł się wiceprezident Rady Wojewódzkiej PRON w ŁOMŻY, a jednocześnie przewodniczący Wojewódzkiego i członek Krajowego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole — GRZEGORZ FLEJTER. Otrzymał on drugą nagrodę — pierwszą nie przysłał — w kategorii inicjatyw społecznych i produkcyjnych za szczególne osiągnięcia w rozwoju Narodowego Czynu Pomocy Szkole w woj. łomżyńskiej.

— Sądzę, że nie jest to tylko nagroda dla mnie, ale dowód uznania dla całego grona działaczy, którzy angażują się w popularyzację i rozwój idei pomocy szkole. Warto podkreślić, że Łomżyńskie — jako pierwsze — odpowiedziało na apel Krajowej Rady PRON. Bardzo szybko powołałmy Ogólnowojevodzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich środowisk społeczno-zawodowych, a także przewodniczący działających już wówczas społecznych komitetów budowy szkół. Ich doświadczenie i umiejętność okazały się bardzo przydatne.

Obecnie w województwie kontynuują się budowe planistyczne obiektów oświatowych. Kilka z nich zostanie jeszcze w tym roku oddanych do użytku. Pierwszym — już 15 lipca — będzie wieloturniejowy budynek z pomieszczeniami szkolnymi w Czarnocinie, gmina Piątnica. Ten zakres

inwestycyjny jest, jak na skromne możliwości województwa, dość znaczący, ale nadal zbyt mały w stosunku do potrzeb. Gdyby nasze społeczeństwo chciało się bardziej zaangażować, to istniejące realne możliwości przyspieszenia rozwiązywania problemów oświaty np. braku przedszkoli w Łomży.

Szczególnie widoczna jest aktywność mieszkańców wsi. Bardzo wielu rolników wnoszących wkład w budowę szkół, pracujących bezpośrednio na budowie, używających narzędzi, a nawet pożyczających materiały budowlane.

Na podkreślenie zasługuje także udział nauczycieli. W okresie niecałego roku na konto wojewódzkiego komitetu NCPSZ nadeszło ponad 300 przekazów pieniężnych ze szkół. Łomżyńscy drukarze wydrukowali w czynie społecznym 70 tys. ulotek z apelem. Opublikowali go też prasa. Sądzę więc, że dotarliśmy z nim do każdej rodziny.

Dzięki wysiłkom Komisji Krajowej Narodowego Czynu Pomocy i poparci władz, stworzone zostały podstawy formalno-prawne, które umożliwiają zwiększenie pomocy świadczonej przez zakłady pracy. Mogą one m.in. przekazywać bezpłatnie środki transportowe, sprzęt i materiały, a także część zysków.

Idea pomocy szkole nie ogranicza się wyłącznie do kwestii materialnych. Jest to również, a może przede wszystkim, wielka sprawa wychowawcza. Dążymy do tego, aby zakłady pracy objęły patronat nad wszystkimi szkołami, do stworzenia więzi nie tylko instytucjonalnych, ale między ludzkich.

Nasze najbliższe zadania to dalsza popularyzacja czynu pomocy szkole. Chcemy wykorzystać do tego celu akcję letniego wypoczynku młodzieży, przekonując ją do poświęceń latem, na miarę swych sił i możliwości, kilku godzin na czynną pracę na rzecz szkół. Mogą przecież pomóc sami sobie.

Zamierzamy także, zachęcić zakłady pracy do przepracowania w ramach pomocy szkole, przynajmniej jednej wolnej soboty.

Zanotował: J. BRODZIUŁ

Konferencja naukowa w Filii UW

Nie dla szkoły lecz dla życia...

Na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku odbyła się konferencja naukowa poświęcona teoretyczno-praktycznym aspektom procesu pedagogicznego w ujęciu porównawczym, przygotowana przez Zakład Pedagogiki Społecznej, który w latach ubiegłych był organizatorem kilku udanych spotkań naukowych dotyczących opieki nad dzieckiem oraz roli rodziny w jego wychowaniu.

W obradach brali czynny udział pracownicy naukowi Uniwersytetu im. Wilhelma Humboldta w Berlinie (współpracujący z Filią UW) — prof. dr. J. Saltzwedel, dr. S. Protz i dr. H. Sladek. Władze Filii UW reprezentował doc. dr. hab. Michał Świątek.

Wygłoszono siedemnaście referatów dotyczących głównie przebiegu procesu pedagogicznego w szkole, poza szkołą i poza lekcjami oraz problemów dotyczących aspektów metodologicznych tzn. jak należy ten proces badać, oceniać i doskonalić zwracając uwagę na rolę i znaczenie nauk pedagogicznych.

Za niezwykle interesujące uważa należy wystąpienie doc. dr. hab. Michała Bałkiewicza z Filii UW, który mówił o nowych orientacjach na świecie dotyczących umiowania i badań procesu pedagogicznego. Najwyższy bowiem czas odziedziczyć — w sprawach wychowania i kształcenia — prawdę od fałszu, a mity od rzeczywistości. Autor referatu wskazywał właśnie na takie mity, do których zaliczył przekonanie, iż tylko niewielki procent uczniów może mieć dobre wyniki w nauce, obiegową opinię, że nauczanie to tylko przekazywanie oraz utożsamianie tego procesu ze szkolnictwem, ścisłą kontrolą i oceną ucznia, mechanizmem dodawaniem nowych haseł do programu kształcenia.

W kolejnych wystąpieniach podejmowano próbę wartościowania składników środowiska rodzinnego w aspekcie wychowania przez pracę (dr. J. Nikitewicz), kształcenie samowiedomości nauczyciela (dr. E. Czykwin), metodologicznych uwarunkowań badań nad wartościami (mgr M. Plekutowski), dydaktycznych metodologicznych dotyczących podjęcia systemowego (dr. G. Olszewska).

Zajmowano się również realizacją funkcji opiekuńczo-wychowawczej w działalności pozaszkolnej szkoły (dr. J. Izdebska), uwarunkowaniami funkcjonowania opiekuńczo-wychowawczego współczesnej szkoły (dr. H. Szpiekło) i procesu innowacyjnego średniego szkolnictwa ogólnokształcącego (mgr E. Lis). Mówiono o problemach rozwoju szkolnictwa zawodowego na Białostocczyźnie (mgr J. Bułajski), motywach oraz identyfikacji nauczyciela z zawodem (mgr R. Uściłowski), wydmach czynników mających wpływ na uczestnictwo młodzieży szkół średnich w kulturze (dr. S. Pogorzelska). Problemami dotyczącymi trudnej pracy z dziećmi upośledzonymi zajęły się dr. W. Popławska i dr. W. Potocka.

Zaprezentowana na konferencji problematyka odzwierciedla kierunki badań i poszukiwań naukowych pracowników Zakładu Pedagogiki Społecznej. Nikogo nie potrzeba przekonywać o tym, jak ważnych i koniecznych, szczególnie dla wychowawcy, jest nie tylko szkoła, wychowujemy wszyscy i w każdej sytuacji; jakże często zapomina o tym. Szkoda, że to spotkanie naukowe i sprawy na nim podejmowane nie zyskały szerszego zainteresowania środowiska. Z satysfakcją wypada odnotować udział w konferencji dyrektora Biura ZW TPD — Henryka Wiśniewskiego. Natomiast nieodparcie rodzi się refleksja, i pytanie: czyby innym instytucjom oświatowym sprawy wychowania, problemy dotyczące procesu pedagogicznego nie wydawały się ciekawe i pozostawały obojętne...

Non scholae, sed vitae discimus!

T. ZANIEWSKA

Każda część na wagę złota

Niech milczą kosi, gdy krzyczą „Bizony”

Do żniw pozostało zaledwie kilkanaście dni. Tymczasem w całym kraju rozlega się dramatyczne wołanie o części zamienne do kombajnów.

Według informacji jaką podał niedawno w telewizyjnej audycji „Żniwa-85” jeden z dziennikarzy — najgorzej pod tym względem jest w Łomżyńskim.

Problem próbowałyśmy rozstrzygnąć wspólnie z wiceprezesa WZRKIOR w Łomży — Stefanem Sroczyskim.

W woj. łomżyńskim znajduje się 479 kombajnów. Z liczby tej 216 sztuk jest w dyspozycji SKR. W ostatnich dniach czerwca w eskaerach stało gotowych do pracy 126 „Bizyonów”. Do dziś sytuacja ulegała z pewnością poprawie, gdyż — w miarę nadchodzących żniw — z częściami zamieniami — trwały prace remontowe. Z owymi przesyłkami jednak nie było łatwo. W I kwartale br. ziono na „Bizony” zamówienia na 279 części. Do 20 czerwca, a więc prawie pół roku, gdy obowiązywał pełny stan gotowości do żniw, zrealizowano zaledwie 152 części — niewiele ponad połowę. Kolejna dostawa znacznie poprawiła sytuację. Obecnie brakuje „tylko” 45 części do kombajnów. Spodziewany jest kolejny transport części. Oczekuje się w Łomżyńskim z dużą nadzieją. Zależy od niego bowiem bardzo wiele. Jednak: czy zdąży dotrzeć na czas i czy będą w nim wszystkie potrzebne detale?

Spółdzielnie kółek rolniczych w województwie większość napraw sprzętu żniwnego wykonują we własnym zakresie. Prace bardziej skomplikowane wykonuje się w POM-ach. Obecnie na naprawę oczekują tam jeszcze 13 kombajnów. Powód — ten sam. Puste magazyny z częściami zamieniami.

Nieco lepiej wygląda sytuacja z częściami zamieniami, aczkolwiek też powodów do zmartwień nie ma. Spośród 391 anopowiazalek ciągnikowych sprawnych jest niewiele ponad 300. Podobnie jak z prasami do słomy. Stan: 147, sprawnych — 110.

Mimo wzrostu cen na usługi, SKR-y nie narzekają na brak zamówień. Warto przy tym zauważyć, że rosnącym powodzeniem cieszą się kombajny. Wynika to z prostych kalkulacji rolników — zebranie zboża „Bizyonem” jest bardziej opłacalne niż wiaźalką. Przy sprzyjającej pogodzie, oczywiście, gdy zboże jest dostatecznie wysuszone.

Mimo kłopotów, w łomżyńskich eskaerach mają jednak nadzieję, że cały sprzęt żniwny, będący w ich posiadaniu, wyjdzie do pracy. Będzie jej mało — muszą zebrać ok. 50 tys. ha zboża, czyli 25 proc. zasiewów w województwie.

W. KŁOSIŃSKI

Z ostatniej chwili: wczoraj w Łomży odbyła się konferencja prasowa w sprawie żniw. Był tam również wiceprezesa WZRKIOR, który relację zamieszcza w jednym z najbliższych numerów.



Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Łipku (woj. suwalskie).

Fot. J. CIEŁUSZECKI

Magazyny czekają na ziarno

Podczas zbliżających się żniw w Suwalskim skupić zbóż prowadzić będzie 77 punktów skupienia GS, spichrz i elevatorów PZZ. Udało się również wygospodarować dodatkowe pomieszczenia na ziarno w Białej Piskiej i Krasnopolu. W sumie więc magazyny pomieszczą prawie 95 tys. ton ziarna. Niestety, w stosunku do potrzeb jest to ok. 20-25 tys. ton za mało.

Wszystkie punkty skupienia GS są całkowicie lub częściowo zmechanizowane. Także każdy obiekt PZZ dysponuje wywrotkami, suszarniami, urządzeniami do czyszczenia ziarna. Natomiast w zachodniej części województwa, gdzie zbóż uprawia się najwięcej, dla usprawnienia skupu pracowal będzie punkt koordynacyjny w Niegocinie.

(jn)

Więcej lepszych dróg

Rozwój gospodarki woj. suwalskiego, zwiększające się zadania transportowe, rozwój turystyki oraz wymogi bezpieczeństwa jazdy dyktują konieczność poprawy dróg. Na trasach publicznych administracyjnych przez rejon drogi publicznych stale prowadzi się prace techniczne nad poprawieniem stanu jezdni i oznakowania.

Rejon Drog Publicznych w Augustowie (woj. suwalskie) prowadzi wiele robót zmierzających do poprawy stanu nawierzchni i sieci dróg powiatowej drogi. Obejmuje on swą działalnością osiem gmin. Do najważniejszych z realizowanych obecnie inwestycji należy budowa drogi z Białobrzegów do Kalinówki Kościelnej.

(jc)

Biwak — propozycja na lato

Pola biwakowe są liczącym się uzupełnieniem ogólnodostępnej, taniej bazy turystycznej. Położone najczęściej w lasach, na ogół także nad jeziorem, są w pobliżu rzek, a atrakcyjnymi miejscami dla turystów, którzy postanowili wędrować z własnym namiotem i według własnego programu.

W woj. suwalskim do biwakowania przygotowane kilkadziesiąt pól. Najwięcej ich znajduje się w sąsiednim woj. olsztyńskim — 85. Za korzystanie z zagospodarowanych miejsc biwakowych w naszym regionie pobiera się symboliczną opłatę od 10 do 50 zł za rozbićcie namiotu i pobyt na biwaku przez dowolną ilość dni. (jc)

W giżyckim „Zamku”

Cały sezon już „obłożony”

Jeśliby ktoś chciał jeszcze w tym sezonie skorzystać z usług motelu „Zamek” w Giżycku — spotka go zawód: wszystkie miejsca, aż do końca września, są już zamówione. I to jeszcze wcześniej niż od nowego czasu upodobało sobie to miejsce na letni wypoczynek górnicy z kopalni „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu. Gości w Giżycku już od początku czerwca. Później zjawia się szachistów na swoje letnie spotkanie, zimą zamieszkuje odwołujący się do letniego wypoczynku w ramach współpracy z „Almaturom” — ponoć chwala sobie te kontakty obce strony.

Czym pani może podjąć gości — pytamy prowadzącego moteli wspólnie z bratem Tadeuszem — Anne Niewiadomską.

Mamy do dyspozycji 36 miejsc noclegowych w kilku nastu pokojach. Każdy z nich ma bezpośrednie połączenie ze znajdującym się tuż obok garażem, tak że zadowoleni są z naszych usług szczególnie kierowcy. Przyjeżdżają do nas wycieczki z rodzinami, czterema kółkami. Po-

Suwałki

Spotkanie spółdzielców

W lipcu br. po raz 63 spółdzielcy na całym świecie obchodzą swoje święto. Z tej właśnie okazji w suwalskiej Spółdzielni im. M. Konopnickiej odbyło się spotkanie działaczy oraz wyznających się pracowników tego sektora gospodarki.

Przewodnicząca Wojewódzkiej Spółdzielczej Komisji Współpracy Teresa Zwołała przypomniała początki kształtowania się ruchu spółdzielczego po zakończeniu wojny.

Obecnie rozwój spółdzielni oraz poprawa zaspokajania społecznych potrzeb w znaczącym stopniu zależy od doskonałości pracy samorządu spółdzielczego. Ważne jest również rozszerzenie współdziałania między nim i samorządem terytorialnym.

Przewodnicząca zwróciła uwagę na uwarunkowania pracy spółdzielni oraz związane z tym problemy. Głównym zadaniem w sferze przemysłowej spółdzielni jest dostosowanie możliwości przetworczych i magazynowych do rosnących potrzeb, a także ograniczenie strat na drodze od rolnika do przemysłu. W handlu zaś niedostatek ludzi musi skłaniać do efektywniejszego wykorzystania istniejących kadr.

Niejaką uzupełnieniem uwag T. Zwołała były problemy poruszone przez przedstawicieli poszczególnych placówek spółdzielczych.

Obecny na spotkaniu sekretarz KW PZPR Zbigniew Makarewicz zwrócił uwagę, że pierwsze spółdzielnie w Anglii powstały jako forma samobrony ludzi przed wyzyskiem kapitalistycznym. Dobre warunki rozwoju spółdzielni znalazły jednak dopiero w socjalizmie. W Polsce ma ona nie tylko znaczący udział w tworzeniu dochodu narodowego, ale realizuje również wiele zadań poza gospodarczych np. zajmuje się rehabilitacją zawodową inwalidów, kształceniem itp.

Wskazał na pozytywne tendencje będące efektem wdra-

żania prawa spółdzielczego — wzrost produkcji przemysłowej, poprawę zaopatrzenia rynku żywnościowego. Nie brakuje jednak zjawisk negatywnych, które należy wyeliminować.

Kilkudziesięciu zasłużonych pracowników i działaczy spółdzielni uhonorowano odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał pracownik suwalskiej Spółdzielni Inwalidów Niewiadomski: Antoni Grajkó, Henryk Orchowski, Józef Dominik.

W spotkaniu uczestniczyli również przewodniczący: WRN — Edward Smola i WK SD — Jerzy Gryko. W części artystycznej wystąpił młodzieżowy zespół „Albatros”. (jn)

Dla zdrowia

Poprawia się stan bazy służby zdrowia w woj. suwalskim. W minionym roku przekazano do użytku przychodnię rejonową w Węgorzewie oraz gminne ośrodki zdrowia w Filipowie, Wydminach i Kowalach Oleckich, pawilon szpitalny w Augustowie o 90 miejscach, cztery szpitoki: w Piszku, Suwałkach, Węgorzewie i Kowalach Oleckich o łącznej liczbie 325 miejsc. (jc)

Skuteczna obrona przed czerwonym kurem

Wśród 15 jednostek OSP w gminie Dąbrowa Białostocka do najaktywniejszych należą drużyny w Olszy, Kamiennej Starej, Jancinie, Malowieści i Szusławie. W pracy społecznej na rzecz ochrony przeciwpożarowej wyróżniają się: Teodor Milkiewicz, Aleksander Chłochowicz, Mieczysław Kulmaczewski, Stanisław Chłimon i wielu innych.

Dość zainteresowania wzbudziły niedawne ćwiczenia pokazowe przy gaszeniu pożaru. Mistrzowski opano- waniem sprzętu i wysoka sprawność wyszkolenia bojowego wykazały się młodzieżowi sympatycy z drużyny z Dąbrowy, dowodzonej przez Czesława Klimę, za-

Kopać czy kosić?

— Szanowni zebrani, ja chciałbym powiedzieć parę słów o melioracji. Nie trzeba już nas, rolników przekonywać, że jest ona potrzebna. Ale, do wszystkich diabłów, czy muszą to robić wtedy, gdy pszenica w najlepsze się kosi? Przecież szkoda każdego ziarna, a melioranci nie patrzą, co i jak, czy się co przez ich robotę zniszczy, czy nie, tylko o swoim myśle...

Większość uczestników różnego rodzaju narad odbywających się z udziałem łomżyńskich rolników zna podobne wypowiedzi. Raz są one w miarę spokojne, innym razem mówią ani myśli przebiegać w słowach, dając upust swemu oburzeniu. Znamy je również z głośnych adresów, m.in. pracownicy Woj. Zarządu Inwestycji Rolniczych, firmujące prace melioracyjne w woj. łomżyńskim. Co mają na swe usprawiedliwienie?

Na tak postawione pytanie odpowiedzieć można krótko: usprawiedliwienie są po prostu realia. Roboty melioracyjne muszą przecież być prowadzone właśnie w okresie od wczesnej wiosny do późnej jesieni — długość tego okresu zależy od warunków atmosferycznych. Nakłada się on zatem w czasie na terminy agrotechniczne w rolnictwie, nie wyłączając terminu zbioru zbóż. Praktycznie nie ma jednak możliwości wstrzymania prac np. do czasu sprzętu upraw, gdyż powodowałoby to, m.in. przestoje maszyn i urządzeń, a w konsekwencji windobolowe nieproporcjonalnie nakłady przeznaczane na regulację stosunków wodnych i to kosztem zmniejszenia zadań planowanych w tej dziedzinie, jak również opóźniało wykonywanie pól w następnych latach, co jest — jak wiadomo — głównym celem melioratorów terenów uprawnych.

W tej sytuacji trudno więc mówić o możliwości zupeł-

go wyeliminowania zniszczeń na gospodarskich łąkach. Można natomiast próbować ograniczyć je do minimum. I takie próby są podejmowane. Od kilku lat WZIR, wspólnie z wykonawcami, zapoznaje rolników na zebraniach wiejskich z harmonogramem robót drenażowych na zbliżający się sezon. Każdy może więc wcześniej poznać termin ich rozpoczęcia na własnym gruncie i dostosować doń rodzaj uprawy tak, by w trakcie prowadzenia prac melioracyjnych straty były jak najmniejsze.

Warto też wiedzieć, że każdorazowo, po zakończeniu robót na danym kompleksie gruntów naczelnicy gmin zobowiązani są do powołania komisji szacującej powstałe w pólach szkody. W skład komisji wchodzi: przedstawiciel urzędu gminy, inwestora i wykonawcy. Zasada przebiegu wartości zniszczeń dokonanych na powierzchni 1 m kwadratowego jest następująca: dla zbóż i wieloletnich roślin pastewnych przyjmuje się równowartość 0,10 kg żyta, dla roślin okopowych i przemysłowych — 1,15 kg, dla upraw ogrodniczych — 0,2 kg, a dla łąk i pastwisk — 0,05 kg żyta. Przy czym cena żyta przyjmuje się taka, jaka obowiązywała w dniu powstania szkody. Naliczenia kosztów dokonuje się w okresie od 1 czerwca do 30 września. Natomiast za straty powstałe od 1 października do 31 maja odszkodziła się o połowę wyższe od podanych stawek. (nom)

Przyjemne z pożytecznym

Uroczystą oprawę nadano otwarciu obozu przy- spóbiania obronnego młodzieży szkół średnich woj. łomżyńskiego, lokalizowanego w Goniadzu. W spotkaniu uczestniczyli m. in. przewodniczący Wojewódzkiego Sztabu Akcji Letniej, wicegubernator Eugeniusz Miśduszecki, kurator Oświaty i Wychowania — Stanisław Krasowski.

Podczas części oficjalnej na placu apelowym komendant czuży złożył tradycyjny meldunek, odbyła się również uroczysta defilada. Następnie młodzież zaprezentowała program artystyczny, obejrzano

pokaz akcji gaśniczej, prowadzonej przez miejscowych strażaków.

Na obozie w Goniadzu przebywać będzie w okresie od 3 do 27 lipca br. ponad 160 osób, które zdobywać będą wiadomości i umiejętności przydatne przyszłym podoficerom — pomocnikom nauczycieli — wykładowców przedmiotów „przygotowanie obronne” w szkołach średnich. W programie zajęć obowiązkowych przewidziano m. in. masztę, wyszkolenie strzeleckie, z dziedziny łączności, terenoznawstwa, zajęcia szkoleniowo-sanitarne, ponadto młodzież jest zapoznawana z metodyką prowadzenia zajęć z przygotowania obronnego.

Zgłoszenia, w którym należy podać, oprócz danych osobowych, wybrany dystans, posiadaną klasę sportową lub numer specjalnej karty pływackiej. Preza- bierze także ostateczną decyzję o doborze i weryfikacji, należy zgłosić do 27 lipca.

Maraton w Czarnej Białostockiej rozpocznie się 22 lipca, o godz. 11, a w Ełku o godz. 11. (dk)

Marek Sienkiewicz wystartuje w Bolonii

W najbliższy czwartek, 11 bm. rozpoczynają się w Bolonii (Włochy) mistrzostwa Europy juniorów w zapasach w stylu klasycznym. Weźmie w nich udział (po raz pierwszy — w zawodach tak dużej rangi) — zawodnik WLKS „Narew” Łomża — Marek Sienkiewicz.

Nominacja do kadry Polski juniorów nie przyszła mu łatwo. Sienkiewicz „zaliczył” po drodze wiele znaczących zawodów, m.in. mistrzostwa Polski juniorów, XII OSM, gdzie — godzi się przypomniać — zdobył złoty medal. O awansie do kadry zdecydowały także wyniki tego ambitnego zawodnika osiągnięte podczas walk eliminacyjnych na ostatnich zgrupowaniach.

Marek Sienkiewicz startował dotychczas m.in. w Rumunii, Bułgarii i Czechosłowacji podczas turniejów przyjazdnych. Wyjazd do Włoch będzie jak dotychczas najdłuższą podróżą. Marka. Do- stownie i w przenośli. Trzy- mamenty kieliki! (kłos)

Z okazji 22 Lipca

Maratony pływackie, w Czarnej Białostockiej i w Ełku

Tradycyjnie w dniu Święta Odrodzenia rozegrane zostaną maratony pływackie w Czarnej Białostockiej i Ełku. Trudniejszą imprezą będzie wyścig 5 km. Startować mogą wszyscy, którzy zgłoszą się 22 lipca u ratownika na plaży nad jeziorem Solent Wielki.

Natomiast już od dziś można nadsyłać pod adresem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku ul. Wileńska 4 lub Ośrodka Sportu i Rekreacji w Czarnej Białostockiej zgłoszenia do maratonu w Czarnej Białostockiej (można się zgłaszać także telefonicznie, m. tel. w Czarnej Białostockiej 87 wew. 228).

Podczas tej imprezy „reprodukcje” zostaną wysyłane główny na dystansie ok. 3000 m i wysię dla kobiet i młodzieży do lat 16 na dystansie 1500 m.

W maratonie w Czarnej Białostockiej mogą startować osoby, które posiadają klasę sportową lub specjalną kartę pływacką. Preza- bierze także ostateczną decyzję o doborze i weryfikacji, należy zgłosić do 27 lipca.

Maraton w Czarnej Białostockiej rozpocznie się 22 lipca, o godz. 11, a w Ełku o godz. 11. (dk)

Żeglarze z Giżycka rozpoczęli sezon

Uroczyste rozpoczęcie sezonu żeglarskiego w Giżycku. Komendant Morskiego Klubu Młodych Kujawskich żeglarskich, który zgłosił się do regat 34 żegl. A. Czerwony, który na wodzie siałki.

W klasie „Omega” zwyciężyli Janusz Kujawski i Andrzej Kujawski. W klasie „B” — Jan Matejko, a w klasie łodzi kablowych rodzina Gosiński — Roman (sternik), Grzegorz i Edward.

Wiosłem przy ognisku wręcono nagrody. Oprócz zwycięzców, które otrzymały pamiątki, wyróżniono również regat. Młody Sencera i żeglarska kolekcja — Urszula Czapko, Małgorzata Łonczak i Beata Wądek. (dk)

Legia, Lech i Cosmos najlepsze w turnieju w Ełku

W Ełku zakończył się I dziesięciodniowy turniej piłkarski. W turnieju uczestniczyli 20 6-0-sobowych zespołów. Rozgrywkami kierował piłkarz Mazura Mirosław Konecny, który na boisku przewidywał od rana do wieczora.

W turniejowej zwyciężyły „slawne” futbolowe firmy. Oto zwycięzcy: 1. „Legia” — 7 pkt., 2. „Lechia” — 7 pkt., 3. „Vernis” — 6 pkt.; grupa II: 1. „Legia” — 5 pkt., 2. „HSV” — 3 pkt., 3. „Everton” — 2 pkt.; grupa 13-15 lat: 1. „Legia” — 13 pkt., 2. „Mazur” — 10 pkt., 3. „Videoton” — 9 pkt.

Sport sukces odniósł chłopcy z Państwowej Szkoły Wychowania w Ełku. Ich zespół „Legia” wygrał w najbliższych grupach. „Przebieg Sportowy” był czwartym wśród najlepszych chłopków. Ta druga drużyna została nieco osłabiona, gdyż w trakcie rozgrywek jej członek, zawodnik trzeciej klasy wakacyjnej kolonii, Chłopek z „Przedsiębiorstwa” zapowiadał rewanż w jesennym turnieju, którego przeprowadzenie zapowiadał elcy działacze. (dk)

Zmiany trenerów

Do kilku zmian na stanowisku trenera doszło w ostatnich dniach w drużynach, które występowały w jednej grupie II ligi w Czarnej Białostockiej Jagiellonia.

Nowym szkoleniowcem piłkarzy Korony został trener Sołkowski, który ostatnio pracował w Avii Świdnik. Natomiast opiekę nad zespołem Broni Radom przejął Jan Kępa z Błękitnych Stargardu.

Zmienił się także trenerzy zespołów, które spadły z ligi. Młodzieżowego I-ligowca Radomian Radom szkolił Mariusz Łaski, ze Stargardu Łaski. Członkiem podległym do boju w III lidze był reprezentant wybrania Antona Szymanowski. (dk)

Plecak pełen wrażeń

Zarząd Miejskiej TPD w Białym Podkumie, jak co- roczenie, różnymi formami wakacyjnego wypoczynku obejmie około 1500 dzieci i młodzieży. Wyruszą już w Polskę pierwsze obwozy wędrownie, których będzie aż 20 i weźmie w nich udział ponad 400 osób. Zwiedzając polskie wybrzeża i góry, jeziora mazurskie i Śląsk, uczestniczyć będą w różnych pracach na rzecz środowiska, pomagać rolnikom przy żniwach.

W lipcu dla 150 dzieci, które pozostały w mieście, w Szkole Podstawowej nr 1 zorganizowano półkolonię, gdzie poza dobrą rozrywką, mają gorące posiłki, pojeżdżą na wycieczki do Białegostoku, Ciechanowa i na jagody.

W małych formach wypoczynku na miejskich placach zabaw i w świetlicach pod fachową opieką wychowawców uczestniczyć będzie ponad 900 dzieci. Przygotowano im ciekawe propozycje zabaw, łącznie z zajęciami sportowymi i wycieczkami po najbliższej okolicy. (fal)

Tyle z ostatnich dni. Kapitan Lis prosi o zamieszczenie apelu do kierowców i pieszych o szczególną ostrożność na drogach, a przede wszystkim — o zwrócenie uwagi na dzieci. Zastanawiam się jednak — czy jest sens apelować? Osobliwie podobne odczepy wymyślałem się wielokrotnie. Bez żadnego skutku. Wypadków przybywa. Zostawiać trzeba chyba całą rzecz do wyboru użytkowników dróg. My zaś od czasu do czasu posmiejmy się z owych piratów. Dopóki... ktoś nas nie stuknie...

W. KŁOSIŃSKI

Czy wiecie, że...

Piskie zakłady są jednym z większych producentów sklejk w Polsce, największym w kraju wytwórcą kształtek sklejkowych, jednym z dwóch producentów lignofolu oraz jedynym wytwórcą tworzywa drzewnego „elkon” i wkładów papierowych. Zaopatruje się w wyroby ponad 600 odbiorców różnych branż w kraju i za granicą (przeważnie kraje kapitalistyczne).

Pierwsze uwagi i wnioski

Patronaty, inicjatywy i pieniądze

Inicjatywy Narodowego Czynu Pomocy Szkole towarzyszyły od chwili jej narodzenia — wiosną 1984 roku. Wiele informacji o postępie przy tworzeniu jej programów i organizacyjnych ram oraz o działaniach podejmowanych w naszych województwach, w poszczególnych gminach oraz szkołach. Hasło rzucone przez Radę Krajową PRON zrodziło się z podsumowania wielu mniejszych i większych pomysłów w terenie i stanowi odpowiedź na społeczne zaniepokojenie sytuacją oświaty.

Pod koniec czerwca wojewódzkie komitety podsumowały swoją działalność, wskazując na to, co zrobiono i co powinno być jeszcze zrobione. Takiej oceny dokonał także białostocki Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

NA KONTACH — PONAD 101 MLN ZŁ

Przypomnijmy, że — oprócz wojewódzkiego — na Białostoku funkcjonują także trzy komitety w miastach oraz 49 miejsko-gminnych, bądź gminnych. Powołano także 42 patronaty i wspierające konkretne obiekty, głównie w środowisku wiejskim. W miastach zaś utworzyły się komitety, które inicjują rozbudowę istniejących obiektów (np. w Białymstoku przy SP 2, 7 i 9). Każdy z nich założył w Narodowym Banku Polskim lub Spółdzielczym konto, na które wpłacane są środki finansowe.

Niektórzy (głównie mieszkańcy wsi) pieniądzy z myślą o tym celu lokują na prywatnych kontach PKO. Ogólnie na wszystkich kontach znalazło się 101 mln 981 tys. zł. Niestety, nie wszystkim udało się zebrać taką sumę, która pozwoliłaby na budowę nowej placówki (w myśl uchwały nr 60 Rady Ministrów).

Obecnie, w ramach akcji „Naród — szkole”, w woj. białostockim budowane są szkoły podstawowe w Pietkowie, Norkach i Zagórze a także przedszkola w Micha-

lowie i Wasilkowie. Jeszcze w tym roku rozpocznie się wznoszenie czterech tak potrzebnych podstawówek: w Szudziałowie, Korycinie, Jajewie i Nowokorninie oraz przedszkole w Nurcu Stacją.

NIE TYLKO DLA ZDROWYCH

Baza szkolnictwa specjalnego w woj. białostockim jest bardzo skromna. W minionym roku szkolnym 254 dzieci upełnionych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym nie pobierało nauki. Ta właśnie liczba oraz sytuacja białostockiej Szkoły Złoty zadekowały, że Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole objął patronatem szkolnictwo specjalne. W latach 1985-1990 będzie budowana szkoła z internatem i warsztatami do nauki zawodu dla dzieci defektywnych ze środowisk wiejskich.

Inicjatywa ta spotkała się z poparciem przewodniczącego Komitetu — prof. Zbigniewa Gertycha, a białostocki Wojewódzki Komitet podjął działania, by zapewnić pieniądze na ten cel. Jest nadzieja, że 100 mln złotych przekaże Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z nadwyżki budżetowej za rok 1984, a pozostałą kwotę — 400 mln zł — obiecał minister Oświaty i Wychowania.

NIE TYLKO BUDUJĄ

Od początku narodzenia się akcji „Naród — szkole” głośno postulowano, by czyn nie koncentrował się wokół wznosze-

nia nowych obiektów oświatowych, ale by jego celem była także zmiana obecnego modelu szkoły na taki, który zaakceptowałby społeczeństwo. Potrzebne jest także stworzenie równorzędnych, partnerskich stosunków między szkołami a ich otoczeniem.

W woj. białostockim są już konkretne tego przykłady. Przede wszystkim zmieniło się znaczenie słowa „patronat”. Jest to już nie tylko sama deklaracja, ale konkretna współpraca. Ostatnio również uczelnie zainteresowały się szkołami. Na przykład instytut: mechaniczny, budownictwa, elektroniki i architektury objął patronatem zespoły szkół: chemicznych, budowlanych i elektrycznych oraz liceum plastyczne. VI Liceum Ogólnokształcące ma swojego opiekuna w Zakładzie Biologii Akademii Medycznej. AM sprawować będzie także opiekę nad szkołami w Drohiczynie i Grodzisku oraz na koloniach zdrowotnych.

W sprawozdaniu Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole znalazło się wiele inicjatyw, pomysłów, wniosków i form podejmowanych przez społeczeństwo na rzecz szkół i przedszkoli. Wspomnijmy dla przykładu, że biała projektowa wyraża gotowość opracowania dokumentacji — m. in. in. sporu pracy społecznej zadeklarował „Mastprojekt” — przy wykonywaniu założeń technicznych placówek szkolnictwa specjalnego. (kp)



Na razie chcę być mistrzynią półkolonii, a potem...
Fot. A. Chomicz

Najbardziej lubię karate

SEZON WAKACYJNY i urlopowy w pełni. Dzieci i młodzież wypełniają na koloniach, obozach, wczasach. Ci, którzy zostali w mieście mogą korzystać z półkolonii w klubach osiedlowych i szkolnych podstawowych. Odwiedziliśmy jedną z nich, zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Klubie BSM „Metafora” przy ul. Broniewskiego.

Na turnus trwający od 3 do 23 lipca przychodzi codziennie ponad 30 dzieci w wieku 6-13 lat. Zajęcia odbywają się w godz. 8-16. Dzieci przychodzą do domu w śniadaniu, a obiady jedzą w pobliskiej restauracji „Hubertówka”.

Milusińskimi opiekują się i czas wolny im wypełniają różnymi zajęciami studentki pedagogiki. Na miejscu jest dużo gier, a w razie nieporozumienia można oglądać telewizję. Jeżeli nie pada, dzieci bawią się na świeżym powietrzu lub biorą udział w licznych imprezach organizowanych na terenie miasta. Dużym zainteresowaniem cieszą się projekcje video w kinie „Forum”. W planie są wyjazdy poza Białystok — do Tykocina, Choroszcy i Supraśla. 17 lipca dzieci z „Metafora” wezmą — w Zwierzyńcu udział w konkursie piosenki kolonijnej organizowanym przez Miejski Dom Kultury. Odbędzie się tam występ solowy i grupowy.

LATO w bibliotekach

Od września ubiegłego do października bieżącego roku trwał ogólnopolski konkurs „Współzawodnictwo o najlepszą bibliotekę w gminie”. Z woj. białostockiego do współzawodnictwa przystąpiły dwie biblioteki miejskie, dziesięć miejsko-gminnych, trzydzieści dwie biblioteki gminne, dziewięćdziesiąt osiem filii, dziewięćdziesiąt punktów bibliotecznych oraz trzy urzędy gmin.

CIELEM KONKURSU jest w pierwszym rzędzie szukanie atrakcyjniejszych form przyciągania czytelników, zwiększenie nadzoru nad pracą wioskich punktów bibliotecznych, uściślenie współpracy z instytucjami i szkołami w zakresie popularyzowania czytelnictwa. Podążając śladem tej inicjatywy, w woj. białostockim zaplanowano czyny społeczne wartości blisko dwóch milionów złotych, mające bezpośrednio polepszyć warunki lokalowe bibliotek.

NIE ZNAJĄ „MARTWEGO SEZONU”

...a lipiec i sierpień są miesiącami wręcz szczególnie mobilizującymi. Każdego roku właśnie w miesiącach letnich odbywa się wiele imprez pod hasłem „Kultura lata”. Już od lipca wszystkie białostockie biblioteki oczekują na grupy zorganizowane, wycieczki lub indywidualne osoby chętne do zapoznania się ze zbiorami i zasadami korzystania z nich.

O dzieci spędzające lato w mieście zatroszczyły się filie. Konkurs rysunkowy „Białystok w oczach dziecka” trwał w filii nr 8, kontynuowany będzie przez filię nr 2, a następnie we wrześniu stanie się przyczynkiem do refleksji naszych urbanistów...

„Bohater mojej książki”, „Przysłowia trochę inaczej”, „Od A do Z o bajce”, to niektóre z ciekawych imprez dla dzieci i nie tylko — zaplanowanych w ramach akcji „Kultura lata” przez białostockie biblioteki.

A co dzieci lubią najbardziej?

Milosz Gołąbek — uczeń piątej klasy — przebywa na półkoloniach w „Metaforze” już po raz trzeci. Na pierwszym miejscu stawia dobre obiady i filmy karate. Poza tym gra w szachy i warcaby.

13-letnia Krystyna Komarowska najbardziej lubi oglądać filmy przygodowe. Na półkoloniach poznała już wiele nowych koleżanek i uważa, że jest bardzo fajnie.

Dużo śmiechu i radości sprawił ostatnio dzieciom udział w turnieju dla półkolonij zorganizowanym w Parku Zwierzyńskim przez Miejski Dom Kultury. Młodzi konkurenci ambitnie walczyli o pierwsze miejsca w przeciągnięciu liny, slalomie na wrotkach i w kometce. Na zakończenie spotkania odbył się konkurs wiedzy o sporcie i rekreacji. Zresztą wyniki nie były najważniejsze. Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. (rm)

„Synowie Pułku” z młodzieżą

Zbliża się 41 rocznica wyzwolenia Białegostoku. Z tej okazji białostockie środowisko „Synów Pułku” oraz Klub Oficerów Rezerwy przy Urzędzie Miejskim — jak każdego roku — przygotowali cykl spotkań kombatantów z młodzieżą spędzającą wakacje w Białymstoku.

I tak, 8 lipca wraz z kilkudziesięciuosobową grupą młodzieży z różnych stron kraju kombatanci — „Synowie Pułku” m.in. Edward Bartosz, Romuald Czerep, Gotfrid Grubowski, a także prezes Klubu Oficerów Rezerwy przy Urzędzie Miejskim — mjr rez. Władysław Semeniuk udali się na Cmentarz Wojskowy w Zwierzyńcu aby złożyć wiązanki kwiatów na grobie kpt. Eugeniusza Oksanicy — bohatera spod Leni-

no, który swój „ślak bojowy” zakończył w Berlinie. Eugeniusz Oksanica — kawaler Krzyża Wirtuti Militari zginął przed czterdziestu laty w walce z reakcyjnym podziemiem nieopodal Czarnej Białej. O nim również mówili na spotkaniu z młodzieżą przewodniczący białostockiego środowiska „Synów Pułku” — kpt. rez. Aleksander Frackiewicz.

Młodzież z zainteresowaniem oraz uwagą uczestniczyła w spotkaniu z kombatantami, których dziesięć lat temu różniły się od ich bezstraszniego dzieciństwa.

Spotkania będą kontynuowane przez cały okres wakacji. (m-i)

Noc Kupały

Ciekawą imprezą zaplanowano swą działalność Klub Prasy i Książki w RYBOŁACH (gmina Zabłudów). W ubiegłą sobotę koncertowały tu zespoły artystyczne: Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego z Białegostoku i Ryboła.

W nocy przy ognisku nad rzeką Narew w okolicy Wojszek odbyła się impreza o nazwie „Noc Kupały”. Spiewano piosenki i recytowano wiersze. Klasyka literatury białostockiej Janki Kupały o-

raz puszczano wianki z zapalonymi świecami. Starsi mieszkańcy opowiedzieli o strachach i przypowieściach miejscowe legendy. Mężczyźni skakali przez ognisko. Tańce i śpiewy trwały do białego rana. W imprezie uczestniczyli również uroczystości z ośrodków w Płoskach.

Warto dodać, że w przygotowaniu wspomnianego widowiska wyróżnił się m. in. Jan MORDAN, Witalski MAJAC, Stefan KOPA, Jolanta KIRPSZA i Eugeniusz ŁUKASZUK. (je)

Wypadki drogowe

Rozpoczął się sezon turystyczny-urlopowy. Na ulicach i drogach duży ruch. Oprócz samochodów widać wiele motocykli i rowerów. Jak co roku, niestety, wyraźnie „drgnęło” w statystykach wypadkowych, a przyczyną tego jest — ogólnie biorąc — lekceważenie zasad ruchu i ostrożności. Jakże to pociąga za sobą następstwa, najlepiej obrazują powtarzające się niemal codziennie smutne przykłady.

Niedawno np. doszło do tragicznego wypadku na drodze w Białymstoku na ul. Jarzembowej. Kierujący „maluchem” 31-letni Jan K. wjechał na czteroosobową grupę przechodzących idących ulicą w tym samym kierunku. Wszyscy oni (trzech mężczyzn i jedna kobieta) doznały poważnych obrażeń i po udzieleniu pomocy lekarskiej powrócili do swoich domów.

Na drodze z Sokółki do Sokółki kierujący motocyklem WSK 25-letni Jan G. uderzył w WSK

jeżdżący z przeciwka ciągnik, którym kierował Edward G. Motocyklista z ciężkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala.

Na drodze z Białej Podlaskiej do Kleszczel kierujący samochodem „uaz” 32-letni Waldemar K. zjechał w pewnym momencie na lewą stronę i zderzył się z jadącą z przeciwka ciężarówką „star”, kierowaną przez 43-letniego Romana M. Na szczęście, następstwa okazały się nieznacznie groźne. Kierowca „uaza” i trzej jego pasażerowie doznali niewielkich obrażeń i po udzieleniu pomocy lekarskiej zostali zwolnieni do domu.

Bardzo poważny w skutkach mógł być wypadek, jaki miał miejsce późnym wieczorem w Białymstoku na ul. Jarzembowej. Kierujący „maluchem” 31-letni Jan K. wjechał na czteroosobową grupę przechodzących idących ulicą w tym samym kierunku. Wszyscy oni (trzech mężczyzn i jedna kobieta) doznały poważnych obrażeń i po udzieleniu pomocy lekarskiej powrócili do swoich domów.



Wakacyjne podróże...

Fot. A. CHOMICZ

Można zostać instruktorem

Organizacja kulturalnego wypoczynku

Dyrekcja Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku i kierownictwo Międzywojewódzkiego Ośrodka Dydaktycznego Państwowego Zaoecznego Studium Oświaty i Kultury Dorosłych przeprowadzają zapisy na I rok nauki o kierunku: „Organizacja kulturalnego wypoczynku”.

Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się rocznym stażem pracy, przedłożenie świadectwa ukończenia szkoły średniej, a także pozytywna opinia WDK lub Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego albo organizacji

społecznej. Trzeba ponadto mieć nie przekroczony 45 lat a także pomysłnie przejść rozmowę kwalifikacyjną.

Jedynym niezbędnym dokumentem jest karta zgłoszenia, którą należy pobrać w sekretariacie WDK (ul. Kilińskiego 8). Termin składania kart ukończy 15 sierpnia br. Rozmowy kwalifikacyjne będą przeprowadzane w dniach 3-4 września.

Dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie MOD ośrodku lub telefonicznie: nr tel. 418-632 lub 416-414. (m-i)

Szczegół dla ludzi dobrej roboty

Dyrekcja Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, organizacja partyjna i rada zakładowa ZPPD w swym codziennym działaniu zwracają sporo uwagi na sprawy odpowiedzialnej organizacji, właściwej atmosfery i dyscypliny pracy. Chodzi tu nie tylko o formalistyczne sprawowanie, kiedy pracownik przychodzi do zakładu i kiedy go opuszcza, lecz przede wszystkim jak wykorzystuje ośmiodziesiętny czas pracy.

Jedną ze stosowanych form wyróżnień są gabloty produktowności pracy. Każdy z wydzielonych produktujących prezentuje tam swych ludzi dobrej roboty. (KL)

PRON Wybory do Sejmu Akcja letnia Bieżące zadania członków ZBZZ

NA SWYM PLENARNYM posiedzeniu Zarząd Wojewódzki ZBZZ w Białymstoku omówił program działania na drugie półrocze br., ze szczególnym uwzględnieniem zadań i kierunków pracy członków Związku w działalności statutowej, ogniwach PRON i kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Problem ten przedstawił prezes ZW — p. Jan Zebrowski, zwracając szczególną uwagę na udział członków ZBZZ w pracach obwodowych komisji wyborczych i w charakterze mężów zaufania. Zbliżającym się wyborom do Sejmu oraz Świętu Odrodzenia poświęcone będą spotkania z młodzieżą przebywającą na obozach i koloniach letnich.

W trakcie obrad wojewoda Kazimierz Dunaj zapoznał z sytuacją gospodarczą województwa i programem zamierzeń inwestycyjnych na najbliższe lata. Kierownik Wydziału Ideologicznego i Informacji KW PZPR — Anatol Wakulak przedstawił natomiast sytuację społeczno-polityczną w kraju i województwie.

twie, a zastępcę szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — p. Janusz Milosza zapoznał z wytycznymi w sprawie udziału wojska w wyborach do Sejmu.

Problemy działalności społeczno-bytowej, propagandowej, historyczno-kronikarskiej oraz zagadnienia wyróżnień i organizacyjno-prawne omówili przewodniczący poszczególnych zespołów i komisji problemowych ZW — p. rez. Aleksander Urbanowski, p. rez. Władysław Łaźny, p. rez. Zbigniew Marczak, p. rez. Kazimierz Baranowski, p. rez. Edward Juchniewicz i p. rez. Bogusław Bernacki. Medalami 40-lecia Polski Ludowej uhonorowali zostali oficerowie rezerwy: Mieczysław Radecki, Jerzy Antoniuk, Stefan Lenarciuś i Bolesław Walek.

Honorową odznaką „Za zasługi dla Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych” wyróżniono Kazimierza Dunaję, p. rez. Włodzimierza Petelskiego i Podlaską Jednostkę Wojsk Obrony Wewnętrznej. (h)

TRZEBA PRZYZNAC, że właściciele samochodów w Białymstoku nie mają zbyt lekkiego życia. Do znanych kłopotów z paliwem i częściami zamiennymi doszedł problem wiamów do garaży oraz pojazdów zaparkowanych na placach i ulicach. W r. 1983 zanotowano 103 wiamy do garaży i 374 do pojazdów. W ub.r. było 630 pojazdów wiamów oraz kradzieży wyposażenia i przedmiotów pozostawionych wewnątrz. W r. 1984 sprawy upodobał sobie zwłaszcza zespół garażowy przy ul. Pogodnej, gdzie w ciągu kilku miesięcy dokonano aż 38 wiamów.

W br. nastąpił dalszy wzrost tego typu przestępstwa. Pojazdy pozabawiane są kół, akumulatorów, reflektorów, radioodbiorników czy przedmiotów, na które nadal utrzymuje się bardzo duży popyt. Łupem włamawczy padają też magnetofony, odzież, sprzęt sportowy i turystyczny, bezstrasznie pozostawiane przez właścicieli na ul. w samochodzie.

ni, nie zamkniętych pojazdów, z włączonym silnikiem. A na siedzeniu — wartościowe przedmioty lub pod planowaną ceną ładunek szacowany na setki tysięcy złotych. Niekiedy kierowcy, zamiast być wdzięczni, potrafią się obrażać, gdy funkcjonariusz MO zwróci im uwagę, aby lepiej dbali o swoje mienie.

Wśród sprawców wiamów i kradzieży dominują ludzie

zdróża zaopatrzenia zapewniają dostarczenia tego typu przedmiotów w ciągu 2-3 dni. Mając drobne zamówienie a często nawet i żalnicę, udają się do „źródła zaopatrzenia”, czyli wyruszają na nocne wiamowanie. I „towar” jest...

Bardzo też rzadko rodzice usiłują dociec, skąd u syna pojawiły się w domu metale, wozaki i akcesoria samochodowe, anteny, reflektory,

Potem jest zaskoczenie, gdy w mieszkaniu pojawia się funkcjonariusz MO z nakazem rewizji, a syna zabierają do aresztu.

Wśród nabywców przedmiotów pochodzących z kradzieży i od przypadkowych sprzedawców, zwłaszcza od ludzi bardzo młodych, sporo części stanowią — niestety — białostocki taksówkarze. Oto najnowszy przykład. Taksówkarz, lat 25, kupuje od pasażera — szesnastolatka za dwadzieścia tysięcy magnetofon, a tran-

Okazja czyni złodzieja czyli jak uchronić samochód

— I wreszcie, trzeba uniknąć jakichkolwiek „okazji”, nawet przy oferowaniu najbardziej atrakcyjnych i niezmierznie poszukiwanych przedmiotów. Taka „okazja”, to niemal pewne późniejsze zętknięcie się z kodeksem karnym. A to już kosztuje drożej. Praktyczna rada — legitymować każdego sprzedającego, a także spisać dane osobiste, do dowodu osobistego. Uniknie się w ten sposób wielu przykrości... (jks)

— Czemu można zmniejszyć ilość wiamów do garaży i samochodów parkujących pod chmurką? Zastępcą szefa RUSW — kpt. Mikołaj Bakun wyraża taką opinię:

— Zaczne od sprawy podstawowej. Nie tylko pojazdy, ale i garaże należy bezwzględnie wyposażać w sygnalizację alarmową. Ponadto garaże powinny być lepiej zabezpie-

W mistrzostwach Polski w wielobojach

Pobili rekordy życiowe, ale mogły być lepiej

W ostatnich dniach powrócił z Zabrza dwójce lekkoatletów białostockiego Podlasia. Barbara Gorbaczewicz i Leonard Szalecki wystąpili tam w mistrzostwach Polski w wielobojach.

Wyniki białostoczan można uznać za dobre, chociaż z pewnością stać ich na więcej. Jednak do tej najtrudniejszej konkurencji krajowej trzeba przygotować się przez cały rok, a nie wtedy, gdy zawodnicy Podlasia nie mają stać na zimowim ośrodku. Stąd też po zimowym wyjeździe na mistrzostwa w Zabrzu poprawili rekordy życiowe, ale też i osiągnęli dużo słabsze wyniki niż oczekiwano. Barbara Gorbaczewicz dobrze spisywała się w biegach, gorzej zaś w konkurencjach technicznych. Łączny rezultat białostoczanki w wieloboju 4,93 pkt. — słabszy od rekordu życiowego tylko o 40 pkt. — dał jej miejsce. Trzydziąta ona następną pułkę wyników 100 m ppł — 14,71 (rek. życiowy), wzniosła — 151, 400 m — 11,23, 200 m — 23,99 (rek. życiowy), w dal — 5,34, oszczep — 34,18 i 800 m — 2,38,78.

Natomiast Leonard Szalecki wystąpił w kategorii 100 m ppł. W tym rekord województwa w dziesięcioboju (poprzedni należał do Włodzimierza Borowika i wynosił 4,88 pkt.) Lekkoatleta Podlasia w poszczególnych konkurencjach uzyskał wyniki: 100 m — 11,92 (rek. życiowy), w dal — 6,94, wzniosła — 201, 400 m — 51,58 (rek. życiowy), 110 m ppł — 15,88, kulą — 11,64 (rek. życiowy), dysk — 38,56, tyczka — 4,20, oszczep — 40,70 i 1300 m — 8,09,83. Dało to mu 12 pozycję wśród najlepszych dziesięcioboiści kraju. (dk)

Z okazji 22 Lipca Maratony pływackie w Czarnej Białostockiej i w Elku

Tradycyjnie w dniu Święta Odrodzenia rozegrane zostaną maratonowe maratony pływackie w Czarnej Białostockiej i Elku.

Trudniejszą imprezą będzie w Elku. Jego dystans wynosi 5 km. Startować mogą wszyscy, którzy zgłoszą się 22 lipca u rejonownika na plaży nad Jeziorem Śmigłowskim. (dp)

Natomiast już od dziś można nadebrać pod adresem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku ul. Włókniennicza 1 lub Ośrodka Sportu i Rekreacji w Czarnej Białostockiej zgłoszenia do maratonu w Czarnej Białostockiej (można się zgłaszać także telefonicznie, nr tel. w Czarnej Białostockiej 87 wew. 239).

Podczas tej imprezy przeprowadzone zostaną: wyścig główny na dystansie ok. 3000 m i wyścig dla kobiet i młodzieży do lat 14 na dystansie 1500 m.

W maratonie w Czarnej Białostockiej mogą startować osoby, które posiadają kartę sportową lub specjalną kartę pływacką. Trzeba będzie także przedstawić oświadczenie o doborze sprzętu, a w zawodach a w przypadku osób, które nie ukończyły 18 lat po zwoleniu na start od rodziców lub opiekunów.

Zgłoszenie, w którym należy podać oprócz danych osobowych, wybrać dystans, podać adres, w którym należy otrzymać kartę sportową lub numer specjalnej karty pływackiej, ewentualnie przyznać kartę sportową i dotychczasowy start w maratonach, osiągnięte wyniki, należy nadebrać do 22 lipca.

W Czarnej Białostockiej rozpocznie się 22. m. o. godz. 11 a w Elku o godz. 10. (dk)

Zmiany trenerów

Do kilku zmian na stanowisku trenera doszło w ostatnich dniach w drużynach, które występują w jednej grupie II ligi w białostockiej Jagielonii.

Nowym szkoleniowcem piłkarskiej Korony Kielec został Witold Sołkowski, który zastąpił na tym stanowisku w Avii Świdnik. Natomiast opiekę nad zespołem Broni Radom przejął Jan Kępa z Białych Stargard.

Zmienił się także trener zespołu, który występuje w II lidze. W Białymstoku na stanowisku trenera zastąpił go Jan Kępa z Białych Stargard. Natomiast opiekę nad zespołem Broni Radom przejął Jan Kępa z Białych Stargard.

Zakończono zostały mistrzostwa województwa młodzieży w trzech dyscyplinach sportu.

W rozgrywkach szkół podstawowych w piłce ręcznej zwyciężyli: wśród dziewcząt — 1. SP 3-Bstok (opiekun zespołu Filończuk), 2. SP 8-Bstok, 3. SP 2-Bstok; wśród chłopców — 1. SP 2-Bstok (opiekun zespołu Filończuk), 2. SP 8-Bstok, 3. SP 2-Bstok. W klasyfikacji fair play triumfowały drużyny z SP 22. Najlepszymi strzelcami były: Ewa Fijałkowska (SP 2-Bstok) i Cezary Biernacki (SP 22-Bstok) z największą liczbą bramek: Anna Bonisławska (SP 22) i Adam Bekisz (SP 24).

W mistrzostwach województwa w piłce nożnej zwyciężyli: wśród dziewcząt z SP 1 Sokółka (opiekun zespołu Janusz Białowski) przed SP 2 Czarnej Białostockiej i SP 3-Bstok. Wśród chłopców zwyciężył Andrzej Talecki (SP 23), a najlepszym bramkarzem Dariusz Łukaszewicz (SP 1 Sokółka).

Natomiast w mistrzostwach szkół ponadpodstawowych w siatkówce triumfowali: wśród dziewcząt z SP 1 Sokółka (opiekun zespołu Marian Dąbrowski), 2. LO Hajnowska, 3. LO Białostocka. Wśród chłopców zwyciężył ZSZ Hajnowka (opiekun zespół Mikołaj Wróblewski), 2. LO Młotki, 3. ZSMech. Łapy. Za najlepszego zawodnika w drużynie wybrano Zdzisława (II LO-Bstok) i Mirosława Nowika (ZSZ Hajnowka).